Nr. 62. Kraków, Środa 16 Marca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 złr. w. a.	10 złr. w. a.	5 złr. w. a.	1 złr. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
We Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	32 „	16 „	8 „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumerat. i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Sejm krajowy.

Lwów, 14 marca.

(Sprawozdanie z VI posiedzenia 3 sesyi VI peryodu).

(ad.) Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o g. 11 m. 10. Liczba petycyj dochodzi 700. Ważniejsze z nich podajemy: Wydział pow. w Chrzanowie z prośbą gminy Dąbrowa o zniżenie prestacyj składkowych, o ratunek dla gmin zagrożonych niedostatkiem i o uzupełnienie przepisów policyjno ogniowych. Wydział pow. w Buczaczu o zmianę § 7 ustawy o reprezentacyi powiatowej. Wydział pow. w Kołomyi o utworzenie paralelek polskich w tamtejszem gimnazyum. Gmina Mikołajów o urząd podatkowy. Kilkadziesiąt petycyj gmin, Rad szkolnych miejscowych i nauczycieli o polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych. Kilka gmin o zapomogi głodowe. Kilka gmin o zapomogę na budowę szkół. Tow. św. Wincentego à Paulo w Tarnowie o subwencyę na zakład internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego.

Pos. Midowicz popierał petycyę gminy Błażowej o pożyczkę na budowę szkoły.

Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiada po rusku na interpelacyę pp. Okuniewskiego i tow. w sprawie wynagrodzenia katechetów. Komisarz rządowy zaznacza, że władze szkolne, do których należy wynagradzanie katechetów, postępują zupełnie przedmiotowo.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego następujące sprawozdania Wydziału krajowego w pierwszem czytaniu: o krajowych szkołach rolniczych i folwarcznej w Dublanach; o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie; o regulacyi rzeki Biały i uzupełnieniu obwałowania prawego brzegu Dunajca; o zmianie niektórych postanowień krajowej ustawy wodnej; o obwałowaniu lewego brzegu Dunajca; o nauczycielach wędrownych do nauki gospodarstwa wiejskiego za rok 1891; o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku. Nadto przekazano komisyi szkolnej sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach gmin Horodyszcze i Podhorce Cetnarskie w przedmiocie zniżenia prestacyi na płace nauczycieli, a komisyi budżetowej sprawozdanie Wydziału krajowego o przeznaczeniu dla użytku szpitalu św. Łazarza w Krakowie bielizny, pościeli i odzieży na 80 chorych.

Z kolei pos. Sieczyński uzasadnia (po rusku) wniosek swój w przedmiocie zmiany instytucyi Rad szkolnych miejscowych. Mowca wykazuje, że gospodarstwo tych instytucyj rozwija się niezdrowo. Potrzeby szkolne z dniem każdym wzrastają i dochodzą w niektórych gminach do niebywałej wysokości. Mieszkańcy składają na cele szkolne grosz ciężko zapracowany, a reprezentacye gminne nie mają nawet prawa zaglądać w gospodarowanie tym groszem i pozbawione są wszelkiego wpływu na udzielanie absolutorium z rachunków. Preliminarze Rad szkolnych miejscowych bywają przedkładane wprost radom szkolnym okręgowym, skąd wychodzą już jako budżet, gdy ze strony gminy żadnym zmianom uledz już nie mogą. Rady szkolne okręgowe zaś składają zwykle wszystkie rachunki *ad acta*, nie mając na ich przeglądanie i sprawdzanie ani ochoty ani możności. Wskutek takiej praktyki powstaje całkowity rozstrój, zakrawający na chaos, jaki przed laty spostrzeżono w gospodarce okręgowych Rad szkolnych. Szkoła ludowa jest zakładem gminnym, więc też rzeczywistym jej gospodarzem powinna być tylko reprezentacya gminna. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Następnie zabrał głos pos. Kramarczyk dla uzasadnienia wniosku, wzywającego rząd do wydania potrzebnych zarządzeń w celu zapobieżenia niedostatkowi w powiatach, dotkniętych klęską nieurodzaju. Przemówienia szanownego posła włościańskiego — podobnie jak na ostatniem posiedzeniu pos. Potoczka — wysłuchała cała Izba z wielką uwagą i przyjęła żywemi oklaskami i oznakami zadowolenia. Podajemy je przeto w obszerniejszem streszczeniu.

Pos. Kramarczyk skreślił na wstępie smutny obraz nędzy, panującej wśród ludu naszego. Rok 1889 był widownią strasznej klęski posuchy i chorób, które wyniszczyły cały inwentarz. Zaledwie następny rok otarł nieco łzy niejednej rodziny, a już znowu rok 1891 płacze rzęsiście przez dni 60 nad krwawą dolą naszego włościanina. Wobec tego niebezpieczeństwa czyż mamy nic nie robić i z założonemi rękami czekać, aż jednych na wieczny odpoczynek głód wywiezie, a drugich żydzi przemysłowcy sprzedadzą za ostatnie kilo konsumcyjnego towaru? My, polscy i ruscy włościanie, przez 77 lat już składamy ofiary i daniny na wspólnym ołtarzu rządowego skarbu. Mamy więc prawo domagać się od rządu pomocy w latach nieurodzaju. Czy jednak rząd obmyślił jakie środki zaradcze? Czy obchodzi się z nami podług słuszności? W roku 1889 rząd przedstawił sobie od razu nędzne położenie nasze. Dla samej Galicyi udzielono wówczas złr 600.000 jako bezprocentową pożyczkę, a 300.000 złr. jako bezzwrotną zapomogę. A dziś, co się dzieje? Dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, dla jakichś Lloydów rozmaitych, znalazło się od razu pięć milionów, a dla całego ludu rolniczego ofiarowano tyle, że nie wiemy naprawdę, czy to sen, czy to mara! Dla wszystkich krajów, reprezentowanych w Radzie państwa, przyznano zaledwie 360.000 złr., pomimo że dla samej Galicyi trzy miliony nie byłoby za wiele! A teraz, dzielcie się, jak możecie, żyjcie lub umierajcie, wszystko nam jedno! Zasiejcie swe grunta, lub zostawcie je odłogiem, nam to wszystko jedno, bylebyście podatek rządowy zapłacili! Rząd nie odczuł klęski naszej, nie okazał litościwego serca, i aby przygłuszyć jęki ludu, przymierającego z głodu, opóźnił zwołanie i skrócił trwanie Sejmu! A jęki te ludu są prawdziwe i głośne: ileż to petycyj i próśb wpłynęło dotąd?

Ale rząd powiada jeszcze, że w tym roku z udzielaniem pożyczek i zapomóg będzie bardzo ostrożny, że w roku 1889 wyrzucił kilkanaście tysięcy. A przecież wszystko to było bardzo potrzebne, a ja dodaję, że możemy tylko podziękować Bogu, iż wówczas tak szczęśliwie się wszystko skończyło. Przy długach państwowych i krajowych ani kraj, ani państwo nie położy granic złemu. Lud nasz cały musi zaciągać pożyczki w bankach krajowych i kasach pożyczkowych, nie chcąc pozbywać ojcowizny. A jeśli ludu my nie weźmiemy w opiekę, to rzucimy go w daleko gorszą niewolę poddańczą, niż przed rokiem 1848. Bo wtenczas ojcowie nasi przynajmniej w naturze dług swój spłacali, a my będziem musieli go składać w monecie, w złocie i srebrze, na które nas nie stać.

W dalszym ciągu podaje mowca treść złożonego wniosku, który się domaga: zniżenia taryf kolejowych, sprowadzenia kukurudzy, udzielania pożyczek bezprocentowych, zarządzenia robót publicznych kosztem funduszu melioracyjnego lub drogowego, wreszcie odpisania podatków gruntowych za pierwsze półrocze 1892 r. Skarży się jednak mowca znowu słusznie na rząd, który przez usta komisarza na przedostatniem posiedzeniu wyraźnie oświadczył, że podatki będą odpisywane tylko na mocy ustawy z 6 czerwca 1888. Ustawa ta żąda, by o klęsce najpóźniej w ciągu dni 8 znać dano, tymczasem od owej strasznej klęski upłynęło już więcej niż 280 dni. Co się tyczy owej, z naciskiem przez rząd podniesionej ostrożności, obawia się mowca, by jej nie posunięto do granic skąpstwa, „aby rzeczy późniejsze nie stały się gorsze od pierwszych." „Kiedy król nasz, Zygmunt III — mówił polski włościanin — nadawał przywileje miastu Tarnowowi, wówczas wyrzekł pamiętne słowa: że wielkość i sława miast nie polega na wielkich gmachach i wspaniałych kamienicach, ale na dobrem mieniu i dostatku obywateli. Chcąc, by praca przyniosła korzyść krajowi i potęgę państwu, potrzeba poddanych w czasach dobrych obdarzać przywilejami, a w czasach złych przychodzić im z pomocą. Słowa te naszego króla polskiego możnaby śmiało wypisać złotemi głoskami nad każdym pokojem departamentów rządowych, a jeszczebyśmy na tem nie stracili. Kraj nasz, opłacając na równi z innemi krajami podatki, ma prawo do wspólnej i jednakiej zapomogi i wsparcia. Mamy przeto nadzieję, że rząd przychyli się do naszego wniosku i sprawę jak najpomyślniej załatwi. A my zawsze w tej wysokiej Izbie dobijać się będziemy naszych konstytucyjnych praw włościańskich, a z drugiej strony Sejm może być dumnym z tego, że my, włościanie polscy, nie dajemy się powodować ani nihilistom — których nie mamy — ani socyalistom, ale każdej chwili gotowi jesteśmy chwycić za oręż, gdy przyjdzie walczyć za prawdę, Ojczyznę i wiarę". (*Oklaski i brawa.*)

Wniosek p. Kramarczyka przekazano komisyi budżetowej.

Z kolei p. Gustaw Romer w imieniu komisyi administracyjnej zdał sprawę z wniosku p. Grossa i lewicy w przedmiocie niezwołania sesyi sejmowej w r. 1891. Wiecie już, że komisya zdecydowała się przyjąć ten wniosek bez zmiany. Przyjęto go też w drugiem czytaniu bez rozpraw w całej osnowie.

Na wniosek komisyi gminnej (sprawozdawca p. Wład. Koziebrodzki) przyjęto następnie *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, przyznającą gminie m. Krakowa prawo do nakładania i pobierania opłat od widowisk publicznych.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie o zarządzenie wypłaty taksy za wpisywanie w księgi metrykalne aktów osób obrządku rzymsko katolickiego, urodzonych i zmarłych w szpitalach krajowych św. Łazarza i św. Ludwika w Krakowie.

Komisya uchwaliła przejść nad tą petycyą do porządku dziennego.

P. Weigel wniósł natomiast by petycyę dla bliższego zbadania przekazać Wydziałowi krajowemu. Sprzeciwili się temu członek Wydziału krajowego p. Hoszard, p. Golejewski i sprawozdawca komisyi p. Szeliski. Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi petycyjnej.

Przy końcu posiedzenia zabrał głos p. Golejewski i tonem wysoce obrażonego oświadczył, że składa urząd kwestora z powodu, że „nie wiedzieć kto, w gmachu sejmowym, bez jego wiedzy urządził jakąś wystawę, czy jarmark".

W odpowiedzi natychmiast wyjaśnił członek Wydziału kraj. p. Romanowicz, że wystawę urządził Wydział krajowy na wniosek krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. Nie jest to jarmark, ale wystawa wyrobów przemysłowych, dostępna wyłącznie posłom. „Zdaje mi się — rzekł p. Romanowicz — że to bynajmniej nie może uwłaczać Sejmowi: jeżeli przypatrzymy się owocom ciężkiej, mozolnej pracy profesorów i instruktorów tych szkół przemysłowych, to na tem chyba powaga wys. Sejmu nietylko stracić nie może, ale owszem zyskuje. Gdy mamy uchwalać ciężkie ofiary kraju na szkoły przemysłowe, to mając naoczny dowód ich chwalebnego rozwoju, uczynimy to z lepszem, głębszem i silniejszem przekonaniem. Jeżeli jednak szan. pp. kwestorowie czują się dotknięci tem, że nie zostali uwiadomieni, to ja biorę chętnie całą winę na siebie, gdyż po prostu zapomniałem ich o tem uwiadomić."

Pos. Golejewski nie zadowolnił się jednak tą odpowiedzią i zażądał, by Izba zdecydowała się: „czy ma być wystawa, czy nie?" (Z powodu wyprzedania już wszystkich prawie okazów wystawa dziś już prawie nie istnieje.)

Marszałek oświadczył na to, że regulamin Sejmu nie dozwala mu poddać takiego wniosku pod głosowanie, a jeśli p. Golejewski obstaje przy złożeniu kwestury, to wybór następcy będzie na najbliższem posiedzeniu dokonany.

~~Cała sprawa~~, wysoce „poważna", skończyła się na tem, że poseł Golejewski cofnął swą rezygnacyę.

W końcu odczytano jeszcze dwie interpelacye: Pos. Żardecki interpeluje komisarza rządowego, dla czego w gminie Przedmieście pow. łańcuckiego nie wypłacono dotąd dziewięciu włościanom należytości za odstąpione jeszcze przed 4 laty grunta na ujeżdżalnię wojskową.

P. Stręk interpeluje Wydział krajowy, kiedy przystąpi do regulacyi rzek Bystrzycy, Wielopolki, Niżkówki, Osotiny, Białki i Kamienicy w powiatach ropczyckim i nowosądeckim, które to rzeki wylewami corocznie wielkie wyrządzają szkody.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 50. Następne odbędzie się w środę o godz. 11.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Poznań, 13 marca.

(Objawy „nowego kursu" w Poznaniu i w Berlinie.)

(φ) Bawił wczoraj w mieście naszem wyższy tajny radca rejencyjny z Berlina Lüders, decernent ministerstwa handlu, celem odbycia z tutejszym magistratem i radą miejską narady w sprawie zaprowadzenia w Poznaniu szkoły uzupełniającej z charakterem szkoły państwowej dla uczniów od 14—18 roku życia i w sprawie budowy gmachu dla utworzonej już prowizorycznie w Poznaniu szkoły architektonicznej (*Baugewerbeschule*). Na podstawie nowego prawa obowiązane są miasta tworzyć osobne szkoły dla uczniów rzemieślniczych od 14—18 roku życia, które to szkoły mają być niejako uzupełnieniem nauki, nabytej w szkole elementarnej. Już w czasie walk antipolskich, prowadzonych w sejmie pod egidą Bismarka, wydaną została specyalna ustawa o tworzeniu szkół uzupełniających w dzielnicach polskich. Nie przeprowadzono w niej jednak przymusu uczęszczania do tych szkół. Ponieważ zaś z planu tych szkół zupełnie skreślono język polski i nosiły one zupełnie charakter zakładów germanizacyjnych, w których uczniowie zamiast uzupełnienia wiadomości, nabytych w szkole elementarnej, mieli być więcej jeszcze germanizowani, aniżeli to zdolna była uczynić szkoła elementarna, przeto szkoły te stały pustkami, uczniowie polscy do nich nie uczęszczali, i żadna ich za to nie mogła spotkać kara, ponieważ sądy ich zawsze uwalniały ze względu, że przymus szkolny istniał tylko do 14 roku życia uczniów. Nowa ustawa z roku zeszłego, wydana dla całego państwa niemieckiego, przewidziała przymus szkolny dla uczniów od 14—18 roku życia który to przymus zależnym uczyniła od zatwierdzenia przez władzę odnośnej gminy, w której taka szkoła ma zostać urządzoną.

Na przyznanie językowi polskiemu w odnośnej ustawie przynależnego mu prawa rząd nie pozwolił, dowodząc, że to jest sprawa więcej lokalna, a ustawa ma obowiązywać całe Niemcy i posłów naszych pocieszono tem, że gminom poszczególnym przedłożonym zostanie osobny statut ogólny, który w odnośnej gminie może uledz różnym zmianom, odpowiednio do stosunków lokalnych.

Jakoż pod koniec zeszłego roku zajmowała się rada miejska i magistrat miasta Poznania przedłożonym im przez ministra handlu statutem lokalnym i ułożono wspólnie na jego podstawie odpowiedni dla Poznania statut lokalny, do którego na wniosek naszych radnych przyjęto także ogromną większością rezolucyę, żądającą, ażeby język polski dostatecznie w mającej być w Poznaniu utworzonej szkole uzupełniającej był uwzględnionym. Umyślnie uchwalono tak ogólnikową rezolucyę, ażeby rządowi pozostawić tu zupełnie wolną rękę i nie przesądzać jego postanowień, naturalnie w przekonaniu, że zapoczątkowana „nowa" niby „era" przyniesie uwzględnienie języka ojczystego uczniów przynajmniej w szkole uzupełniającej.

Inaczej się na tę sprawę zapatruje p. minister handlu i przemysłu bar. Berlepsch, jak to

Lat temu czterdzieści i cztery.

NOWELLA

Marka Polnicza.

(Ciąg dalszy).

Gdy dozorca odszedł, zwrócił się świeżo przybyły do Stefana, a przystąpiwszy blizko, przypatrzył mu się i zawołał z radością:

— Oho! to my znajomi. Ja pana kolegę znam. Zdaje mi się przynajmniej...

— Nie przypominam sobie.

— No, pewnie. Takiego chudziaka, jak ja, to pan tam nie pamięta. Ja stolarz jestem. Miałem robotę w domu na Kanonnej, gdzie pan mieszka. Pan Grużycki? prawda?

— Tak jest. Ale zkądże pan zna moje nazwisko?

— No, bo ja tam znam kucharkę u tych psiawiarów Niemców na dole, to ona mi wszystko opowiadała... Oho, wiem wszystko... nachwalić się pana nie mogła: jaki to dobry młody pan, a Polak rzetelny.... Ja pana kolegę znam, jak rodzonego brata.

— Bardzo się cieszę.

Drzwi się otworzyły, wniesiono drugą pryczę z sieunikiem, poduszkę słomą wypchaną i derkę na przykrycie.

— A w piecu zapalić! — komenderował stolarz.

— Zaraz, zaraz.

Przyniesiono kosz z węglem i podpałki.

— Mało tego węgla, mało! trzeba więcej przynieść do djabła!

I ten rozkaz spełniono.

— *Gute Nacht* — rzekł odchodząc dozorca.

Gdy drzwi się zamknęły i zostali sami, rzekł stolarz:

— Pan kolega dziwi się pewnie, że ja tak nad nimi przewodzę i że mnie słuchają? To tak trzeba. Jak pokazać psiawiarom, że się człowiek ich nie boi, to zaraz mają większy respekt, bo im się zaraz widzi, że człowiek musi mieć jakieś plecy, kiedy tak do nich gada śmiało i komenderuje. Najgorzej uszy po sobie spuścić.

Stefan milczał. Towarzysz jego po chwili zapytał:

— A pan kolega bez co tu się dostał?

— Nie wiem.

— Ou wa! nie wiem! To pan kolega mi nie ufa. Jakby to mogło być? Już oni tam musieli coś zwąchać, kiedy pana kolegę wzięli pod klucz.

— Nic nie mogli zwąchać, bo nic nie ma. Musiał mnie ktoś fałszywie zadenuncyować.

— Po co to darmo się zapierać, to na nic się nie zda! Oni tam temu nie uwierzą. A ja panu koledze powiadam jako doświadczony *kosiarz*... bo u mnie to nie pierwszyna... że lepiej wszystko dobrze w głowie *rozbabrać* o co oni się pytać mogą w śledztwie, żeby mieć odpowiedź gotową i nie połapać się....

— Nad czemże ja mam rozmyślać, kiedy nic nie wiem i do niczego się nie poczuwam!

— Abo to prawda! Każdy z nas ma *przeciek* coś na sumieniu, chyba by nie był Polakiem.

— A za cóż kolega siedzi w więzieniu?

— Ho ho, to długa historya! Ja siedzę za małą rzecz co i szczypty tabaki nie warta, ale mnie trzymają już drugi miesiąc... nie za to com zrobił, ale za to czego zrobić nie chcę....

— Jakto?

— Ano po prostu tak!... ale słowo uczciwości, że pan kolega zachowa to w tajemnicy?...

— Słowo!

— No, to jest tak: W szyneczku „pod najstarszym kotem" na Kleparzu było nas tam kilku i śpiewaliśmy, ten to, ten owo. Aż ja zacznę: *Drogi tytoń, tabaka*... Wie pan? A był tam jeden szelma *wasserpolak* przybłęda, no i ten mnie zdenuncyował. Dostał za to trzy guldeny srebrem wypłacone... Ale jam udawał, że to ja niby nie wiem kto mnie zdradził i gdy mnie żona odwiedzała w więzieniu, to mówię ja jej: Długi trzeba płacić, z tem nie można zwlekać. A ona mi na to: Zlituj się Staszku, bój się Boga, a z czegóż ja długi będę płaciła, kiedy ich tyle mamy, a *przeciek* kiedy ciebie nie ma, bez niczego nie ostanę, bo dzieci wołają jeść. Więc ja jej rzekę: Płaćcie to co najpilniejsze, co nie można odkładać. A wypłaćcie tam Spileczkowi, (rozumie pan kolega, tak się ten judasz bestya nazywa, co mnie sprzedał), wypłaćcież jemu, co mu się należy. A ona mnie zrozumiała zaraz, bo jemu nic się nie należało i powiedziała bratu a brat czeladzi, a czeladź, jak go przydybała po *ćmaku*, to tak mu wypłaciła uczciwie, że dotąd w szpitalu leży i może jucha nogi zadrze... No, dobrze to wszystko, ale sędzia mnie woła do protokółu i powiada mi: Wypierasz się, żeś nie śpiewał o *tabace* i miał tu stanąć świadek, coby ci to do oczu powiedział; byłbyś dostał *finfuncwancyk* i na tem byłby koniec ale twój świadek jest chory a ty długi płacisz, to i tobie trzeba zapłacić zaraz: dostaniesz zaraz *finfuncwancyk*, a na świadka poczekasz w kozie, dopóki nie wyzdrowieje, a z żoną to już się nie będziesz widywał... No i dostałem dwadzieścia i pięć odlewanych a w kozie jak siedziałem tak siedzę. Siedzę dzień, dwa siedzę tydzień i widzę, że nie puszczają a dowiaduję się, że w domu bezemnie bieda wielka, a że temu łajdakowi Spileczkowi w szpitalu skóra się leni po sińcach i nie prędko nowa porośnie jeśli szelma nie zdechnie tymczasem... No, tak ja dopiero melduję się do sędziego i za kolana go ściskam: karę odcierpiałem, w skórę dostałem, uniżenie dziękuję za wszystko, ale co ze mną będzie? Panie radco, dzieci mi z głodu poumierają, jak ja tu będę siedział! A on się śmieje: z głodu? a to nie trzeba było kupować *drogiego tytoniu, tabaki*!.. Panie radco, już ja się poprawię, już nie będę póki życia... A on: No, zobaczę ja zaraz, jaka ta twoja poprawa: gadaj zaraz, z jakimże to meldunkiem przychodzisz do mnie do raportu?...—Panie radco, tylko z tą prośbą pokorną, żebym już mógł wrócić do domu.... A on na to: Cóż to, gałganie, nie wiesz, że do raportu nie przychodzi się z niczem, tylko jak się ma co meldować?... A cóż ja mogę więcej meldować?... A z kimże ty siedzisz?... z dwoma studentami... To możesz o nich meldować!.. Cóż ja będę o nich meldować?... A on jak nie wrzaśnie na mnie: Durniu jeden, wszystko melduj, co się tylko od nich dowiesz, co się tylko może sądowi przydać; jak się co dowiesz, to melduj się do raportu. Jak się co dowiesz porządnego, to każę cię zaraz wypuścić, choćby jutro rano... Rozumie pan kolega, o co jemu szło? do jakiego on mnie terminu chciał zapisać?

— Rozumiem. Chciał żebyś pan szpiegował.

— A jużci!

— I cóżeś pan zrobił?

— Ja nie Judasz. Tak ja pomyślałem trochę i rzekę: Ja zaraz będę meldował.. No, gadaj!... A ja melduję: jeden z tych studentów, młodszy, kaszle bardzo i mówi, że go piersi bolą, ma matkę staruszkę i jest jej jedynakiem. A drugi sierota; ma tylko dwie siostry i wuja, kanonika, który go namawia, żeby do seminaryum wstąpił... No i takie rzeczy gadam, gadam, co mi ślina na język przyniesie, z tego, co o nich wiedziałem, ale tylko same koszałki opałki, co się psu na budę nie zdały... Ale sędzia, jak się nie zerwie z krzesła, jak nie krzyknie: Masz ty lepszy rozum, niż się wydaje, nie udawaj głupiego, wiesz ty dobrze, jakiego ja chcę meldunku. Jutro mi się melduj, i codzień mi się melduj rano; jak przyjdziesz z czem porządnem, to cię zaraz puszczę do domu.

— No i cóż kolega zrobiłeś?

— Ha, cóżem miał zrobić? Codzień rano staję do raportu i plotę trzy po trzy jak baba na mękach, ale oczywiście nigdy nic nie wygadam, choć się koledzy z niczem przedemną nie tają, bo już mnie poznali, że ja nie zdrajca, Ale sędziemu to nie wystarcza i powiada mi zawsze, że nic porządnego nie przyniosłem i że dalej muszę siedzieć. Powiedziałem mu w końcu, że widzę iż mi nie ufają ci studenci i że nic z nich nie wydobędę, choćbym rad z duszy serca. To mnie kazał przenieść do drugiej kompanii a potem do trzeciej, a dzisiaj do pana kolegi, ale ja nigdzie od nikogo żadnego sekretu *niby wyciągnąć nie umiem. No i siedzę i siedzę... Ale kto* chce co dać znać do miasta o sobie, to już moja w tem głowa...

— Jakto? — żywo zapytał Stefan — jakim sposobem?

Stolarz się roześmiał:

— Prosty sposób. Woźny w kancelaryi to mój kum... ale o tem sędzia nie wie.

— A woźnemu temu można zaufać?

— Mój kum, powiadam! Mało to kartek przez jego przeszło ręce? a żadna nie zginęła.

Stefan się zamyślił.

Opowiadanie stolarza sprawiło mu wrażenie szczerych, prostodusznych wyznań. A gdyby mu zawierzyć?

A jeźli zdradzi?

O cóż idzie? Jeźli Wanda nie zrozumiała jego wskazówek, a nikt z lokatorów domu na strych się nie uda, Karol tam zginie z mrozu i głodu... Lepiej, aby go raczej narazić na niebezpieczeństwo uwięzienia, bo wtedy pozostanie zawsze jeszcze nadzieja ucieczki — tak jak uciekł z cytadeli warszawskiej...

A jeźli Wanda już wypuściła Karola z zamknięcia? tem lepiej; wtedy, choćby stolarz albo kum jego zdradził, denuncyacya okaże się kłamliwą i na nich się skrupi.

Zdecydował się zwierzyć towarzyszowi. Zlecenie jakie mu dał, polegało na tem, aby kum jego zawiadomił Wandę, żeby się bezwłocznie udała na strych. Ona już będzie wiedziała, co to znaczy.

— A cóż tam jest na strychu? — pytał stolarz, — czy broń ukryta, czy książki?

— Nic nie ma wcale. To słowo „strych" co innego znaczy między nami; to tylko umówiony sposób przesłania wiadomości.

Stolarz z niedowierzaniem pokiwał głową ale nie pytał już więcej.

(C. d. n.)

się wczoraj niestety przekonaliśmy. Na obradach wczorajszych reprezentantów rady miejskiej, magistratu, decernenta ministerstwa handlu Lüdersa i dwóch członków tutejszej rejencyi, odbyła się szczegółowa rozprawa nad poszczególnemi paragrafami statutu szkolnego, przechodzono punkt po punkcie i zgodzono się wzajemnie na różne zmiany. Gdy przedyskutowano cały statut, zamknął p. Lüders akta i zabierał się do wyjścia, jakoby nic o powziętej rezolucyi nie wiedział. Wtedy dopiero powstał członek magistratu, radca medycynalny w rejencyi tutejszej p. dr. Osowicki i przypomniał reprezentantowi ministerstwa, że jest jeszcze rezolucya powzięta wspólnie przez magistrat i radę miejską w sprawie odpowiedniego uwzględnienia języka polskiego w szkole uzupełniającej, bez którego cel właściwy tej szkoły u nas w Poznaniu wcale nie zostałby osiągnięty. Pokazało się wtedy, że pan Lüders doskonale wiedział o rezolucyi, tylko ją chciał przemilczeć. Miał on bowiem już gotowe instrukcye od swego ministra w tej mierze i oświadczył bez ogródki, że tenże każe mu wyrazić, że minister żadną miarą nie uwzględni tego, czego się domaga rezolucya i że, gdyby magistrat i rada miejska obstawały przy odnośnem żądaniu, ma polecenie oświadczyć, że w takim razie minister zupełnie musiałby odstąpić od utworzenia w Poznaniu szkoły uzupełniającej, ponieważ ona ma być uzupełnieniem szkoły elementarnej, która także planem swym nie obejmuje języka polskiego.

Wtedy w słowach słusznego oburzenia zaznaczył polski członek magistratu, że przekonuje się teraz, iż ta szkoła nie ma być zakładem uzupełniającym wiadomości tak niedostatecznie nabytych w dzisiejszej szkole elementarnej, ale raczej zakładem uzupełniającym germanizacyą działalności szkoły elementarnej z wykluczeniem właśnie tego języka, który jest jedynym kluczem do nabycia wszelkich potrzebnych w późniejszem życiu wiadomości dla ucznia rzemieślniczego, że ona nawet tego mu dać nie ma, żeby nauczył się pisania listów kupieckich i rachunków i kwitów w języku polskim dla późniejszej jego polskiej klienteli.

Reprezentant ministerstwa handlu oświadczył wtedy, że może p. dr. Osowicki ze swego stanowiska ma słuszność, ale zważyć powinien na to, że szkoła uzupełniająca pod innym względem wiele zawiera dobrego, że wobec tych wielu dobrodziejstw powinien uczeń zrezygnować z tego jednego przedmiotu i zadowolnić się tem, co daje szkoła uzupełniająca pod innym względem. Naturalnie oświadczył p. dr. Osowicki, że w razie wydalenia języka polskiego ze szkoły uzupełniającej dobrodziejstwa te przestają być dobrodziejstwami i szkoła uzupełniająca w Poznaniu będzie uważaną przez ludność polską za prosty zakład germanizacyjny i że dlatego ze swego stanowiska przeciw zakładaniu takiej szkoły uzupełniającej zniewolony jest zaprotestować. Decernent ministerstwa handlu i przemysłu dał wobec tego kategoryczne oświadczenie, że on tylko reprezentuje tutaj wolę swego ministra, który na żądanie rezolucyi rady miejskiej i magistratu przystać nie może. Samo się przez się rozumie, że na tem uważać należy rezolucyę za pogrzebaną, gdyż niemiecko-żydowska większość rady miejskiej i magistratu nie zechce się narażać ministrowi i przyjmie przymusową szkołę uzupełniającą bez języka polskiego.

Decyzya ta wywoła naturalnie wielką gorycz pośród ludności polskiej, gdyż uczniowie polscy z wielką niechęcią uczęszczać będą do tego zakładu germanizacyjnego a wobec przymusu istniejącego na podstawie nowego prawa za usuwanie się od szkoły surowe na nich mogą spadać kary. Ludność polska niewątpliwie zaprotestuje przeciw takiemu pokrzywdzeniu swego języka ojczystego i odniesie się pewnie z petycyą do parlamentu, czy jednak skutek jaki to odniesie, można już dzisiaj powątpiewać. Widzimy bowiem, jak rząd wszelkiemi siłami stara się nas przekonać, że „nowy kurs" tylko pod zmienionym znakiem steruje, ale po dawniejszej kolei, że o jakiejś zmianie zasadniczej, o wymiarze sprawiedliwym praw naszych, o uwolnieniu nas ze stanu wyjątkowego a uciemiężonego mowy, nie ma.

Sprawy sejmowe.

Lwów, 14 marca.

(Konferencya poselska w sprawie naradzenia się nad pomocą z powodu niedostatku).

W jednej z sal komisyjnych w gmachu sejmowym odbyła się w niedzielę wspólna konferencya posłów z zachodniej Galicyi, celem naradzenia się, w jaki sposób możnaby ulżyć niedostatkowi, panującemu w niektórych powiatach w zachodniej części naszego kraju. Konferencyi tej, czył marszałek krajowy ks. Sanguszko, a w części jej zastępca marszałka krajowego p. Chamiec. Na posiedzeniu obecnym był również namiestnik hr. Badeni. Przed przystąpieniem do rozpraw przedstawił szczegółowo członek Wydziału krajowego p. Romanowicz relacyj Towarzystwa rolniczego krakowskiego i wydziałów powiatowych, w których powiatach i w jakich rozmiarach panuje tak dotkliwa klęska głodowa.

Towarzystwo rolnicze krakowskie wykazuje niebezpieczeństwo klęski głodowej w 13 powiatach i żąda: postarania się o obniżenie taryf kolejowych dla przewozu zboża i środków żywności; zakupna ziemniaków na zasiewy; oraz przedsięwzięcia robót publicznych do dania ludności zarobku. Sprawozdanie swe oparło Towarzystwo rolnicze na relacyach następujących okręgowych Tow. rolniczych, które mniej więcej brzmią dość niepomyślnie. Mianowicie:

Wieliczka domaga się przedsięwzięcia robót publicznych dla dania zarobku; już teraz bowiem głód dokucza ludności.

Biała i Żywiec wykazują 20 do 30 gmin takich, w których głód panuje, i domagają się robót publicznych, bezprocentowych pożyczek i obniżenia kosztów transportu dla środków żywności.

Bochnia twierdzi, że obecnie jest większa klęska, aniżeli w r. 1880.

Tarnów: część północna i południowa w 15 gminach głód, co grozi połowie powiatu.

Wydziały powiatowe podnoszą również potrzebę doraźnej pomocy:

Biała wykazuje zupełny nieurodzaj ziemniaków i potrzebę dania zarobku. Na 48 gmin jest w 40 gminach stan groźny.

Nowy Targ: głód i wielka śmiertelność, domaga się pomocy.

Myślenice: obawia się za 2 najdalej miesiące głodu i domaga się przedsięwzięcia robót publicznych.

Wadowice wykazują, że dla 4000 ludności nie ma żywności.

Kraków: dwadzieścia kilka gmin potrzebuje pomocy; domaga się zarządzenia robót publicznych.

Wieliczka: głód dotkliwy już teraz uczuwać się daje.

W równej mierze dotknięte są powiaty: żywiecki, limanowski, nowosądecki, bocheński, chrzanowski, kolbuszowski, niski, oraz część powiatów: tarnowskiego i tarnobrzeskiego.

Następnie przedstawił p. Romanowicz przebieg konferencyi wspólnej z namiestnikiem, odbytej w dniu 19 lutego i wykazał, jakiemi środkami rozporządzać może Wydział krajowy na roboty publiczne z funduszu drogowego i melioracyjnego. Nadzwyczajne subwencye mogłyby być tylko przez Sejm zawotowane. Należałoby jednakowoż przedewszystkiem zainicyować akcyę ratunkową w powiatach, gdyż pierwszą pomocą jest pomoc własna; — a o ofiarności miejscowej nic nie słychać.

Namiestnik hr. Badeni podniósł, że w subwencyi, wyznaczonej ze skarbu państwa, w sumie 360.000 złr., na pomoc dla dotkniętych w pojedyńczych krajach, Galicya może mieć udział; z sumy, jaką będzie można przyznać dla naszego kraju, nic nie pójdzie na roboty publiczne, lecz na wyżywienie lub zasiewy, i to tylko w tych powiatach, w których będzie silnie zorganizowana akcya miejscowa, a kraj i powiat pospieszą z pomocą. Jako poseł, podniósł namiestnik, iż Sejm w stosunku do obecnego położenia finansowego kraju, musi przyczynić się pewną sumą, celem niesienia pomocy ludności, dotkniętej niedostatkiem.

Następnie posłowie z powiatów, dotkniętych nieurodzajem, przedstawiali po kolei, w jakim stanie ich powiaty się znajdują. Wszyscy mowcy oświadczyli się za tem, że kraj powinien przyczynić się do akcyi ratunkowej w dwojakim kierunku, mianowicie przez zakupno ziarna na zasiewy i zapomogi głodowe, lub też przez zarządzenie robót publicznych.

Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński oświadczył się za udzielaniem pożyczek na zasiewy i za zapomogami na zakupno żywności.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz podniósł myśl, aby z funduszów danych na zasiewy utworzyć fundusze pożyczkowe powiatowe.

Pos. Stan. Jędrzejowicz podniósł również trafną myśl założenia po powiatach spichrzów zbożowych. Mowca zwrócił uwagę, że kraj nasz był często narażony jest na klęski z powodu wylewów, nieurodzajów lub gradobicia, należałoby przeto pomyśleć o trwalszej akcyi ratunkowej, któraby w razie klęski mogła natychmiast pospieszyć z pomocą. W 3 różnych miejscowościach każdego powiatu możnaby potworzyć takie spichlerze zbożowe przy pomocy subwencyi państwowej, krajowej i powiatowej. Znaleźliby się z pewnością tacy obywatele, którzyby przyjęli zboże do przechowania. Na wiosnę włościanie, potrzebujący zboża na zasiewy, pożyczaliby takowe z obowiązkiem zwrotu po zbiorach jesiennych.

Obrady trwały od godziny 11 do 3 popołud. a stanowić one mają dyrektywę dla Wydziału krajowego do dalszej akcyi.

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 marca.

Wniosek lewicy o niezwoływaniu Sejmu uchwalony został w pełnej Izbie w drugiem czytaniu w niezmienionem brzmieniu komisyjnem. Komisya administracyjna, jak wiadomo, uwzględniła motywa wnioskodawców a bardzo mało przytępiła ostrze wniosków końcowych.

Dobrze się tedy stało, że Sejm nasz dał wyraz swemu niezadowoleniu z jawnego naruszenia konstytucyjnych praw kraju i zastrzegł się, aby fakt niezwoływania Sejmu nie powtórzył się więcej. Uderzającem tylko jest, że przedmiot tak ważny nie wywołał żadnej w Izbie rozprawy. Bardzo być może, iż taktyka ta nie była dziełem przypadku, — lecz uchwalenie wniosku komisyi uczyniono zależnem od wstrzymania się od dyskusyi nad kwestyą dla rządu bądź co bądź niemiłą.

W Wydziale krajowym przyszło podobno do przesilenia. Zanim nas w tej sprawie bliższe dojdą wiadomości, przytaczamy, co w tej sprawie pisze *Gazeta Narodowa* w numerze wczorajszym:

„Z powodu wystąpienia hr. Golejewskiego — pisze *Gaz. Nar.* — na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu z protestem przeciwko wystawie wyrobów szkół przemysłowych, przyprowadzonej do skutku za zezwoleniem Wydziału krajowego, przyszło do ostrej kontrowersyi w łonie Wydziału krajowego. P. Romanowicz postawił swój mandat członka Wydziału krajowego do rozporządzenia marszałkowi, a spowodowała go do tego kroku ta okoliczność, że wobec ataku hr. Golejewskiego w Izbie, inni członkowie Wydziału krajowego z nim się nie zsolidaryzowali."

Ze spraw czeskich.

W Sejmie czeskim odbyło się pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych. Ks. Windischgrätz wniósł, aby przedłożenia te odesłać do komisyi złożonej z 27 członków. Na to oświadczył p. Kuczera w imieniu stronnictwa młodoczeskiego. Przedłożenia rządowe, które znajdują się na porządku dziennym opierają się na wiedeńskich układach ugodowych z r. 1890. W licznych oświadczeniach zaznaczyliśmy nasze bezwzględnie przeciwne stanowisko. Również już raz oświadczyliśmy, że mimo to nie sprzeciwiamy się, aby nad przedłożeniami temi obradowano w komisyi, a to dla tego, że wobec przepisów §. 40 i 42 regulaminu sejmowego nie możemy przeszkodzić temu, że przedłożenia te przyjdą pod obrady. Po oświadczeniu tem Sejm uchwalił wniosek p. Windischgrätza bez dalszej dyskusyi. Za wnioskiem głosowali Niemcy, posłowie z wielkiej własności i Staroczesi. Młodoczesi uchylili się od głosowania.

Coraz bardziej wątpliwem staje się, czy Młodoczesi będą w komisyi głosować za wnioskiem odroczenia rozpraw. Gdyby Młodoczesi nie poparli głosami swemi tego wniosku, natenczas żaden z wniosków nie otrzyma większości. Przeciw wnioskowi Niemców, aby przejść do rozpraw szczegółowych, oświadczą się bowiem Młodo i Staroczesi, oraz posłowie czescy wielkiej własności. Wniosek o odroczenie znajdzie przeciwników w Niemcach i Młodoczechach, a wniosek młodoczeski o zupełne odrzucenie przedłożeń liczyć może na poparcie tylko Młodoczechów. Dyskusya ogólna nie doprowadzi do żadnego rezultatu i sprawa ugody czeskiej upadnie siłą tego ujemnego faktu.

Nareszcie z obozu młodoczeskiego odezwał się głos potępiający moskalofilskie porywy p. Vaszatego. Głos ten nie ma jednak w sobie tej energii, jakiej należałoby się spodziewać u ludzi, którzy tyle mówią o miłości swej dla postępu i wolności. P. Kaizl na zgromadzeniu wyborców w Smichowie, potępił wystąpienia p. Vaszatego tylko z tego powodu, że są bezcelowe, ponieważ o przymierzu Austryi z Rosyą marzyć nie można ze względu na sprzeczność interesów obu tych mocarstw.

Z Niemiec.

Izba poselska Sejmu pruskiego ma przy końcu tego miesiąca przerwać swoje plenarne posiedzenia, aby członkom komisyi szkolnej dać więcej swobodnego czasu do zakończenia pierwszego czytania ustawy szkolnej przed świętami wielkanocnemi. Skutkiem takiej przerwy także parlament niemiecki będzie miał większe prawdopodobieństwo kompletu i prędzej będzie mógł wykonać swoje prace przed Wielkanocą, poczem nastąpi odroczenie.

W Berlinie obiegają znowu pogłoski o zmianach w ministerstwie. Według zapewnień jednego z dzienników minister rolnictwa Heyden zamyśla ustąpić; toż samo, ale z większą pewnością, słychać o ministrze wojny Kaltenbornie; tak więc z ministrem skarbu Miquelem, który już dawniej podał się do dymisyi, byłoby razem trzech, którzy ustąpić zamyślają.

Sprawę zniesienia konfiskaty funduszu welfickiego omawiają dzienniki niemieckie bardzo rozmaicie, jedne wyrażają uznanie i nalegają na przyspieszenie załatwienia tej sprawy, inne nie są zadowolone z obecnego przebiegu sprawy, bo w liście ks. Cumberlandzkiego nie widzą wyraźnego zrzeczenia się praw dziedzicznych do byłego Królestwa Hannowerskiego.

W W. Księstwie Hesskiem po śmierci Ludwika IV wstąpił na tron syn jego Ernest Ludwik.

Zamach na bulwarze Saint-Germain.

Sprawa wybuchu dynamitowego, dokonanego prawdopodobnie przez anarchistów, w jednym z gmachów na bulwarze Saint-Germain, nie przestaje zajmować i niepokoić opinii publicznej. Wybuch urządzono za pomocą wielkiej bomby, napełnionej dynamitem i drobnemi kawałkami żelaza. W sobotę rano udał się na miejsce katastrofy sędzia śledczy z komisarzem policyi i chemikiem miejskim w celu poszukiwań, mogących dostarczyć poszlak co do sprawców zamachu. Zbadanie odłamów pocisku wykazało, że była to puszka żelazna w kształcie cylindrycznym, zawierająca co najmniej dwa kilogramy dynamitu, a przyrząd wybuchowy wykonany był na wzór t. zw. machiny piekielnej. Prawdziwym cudem wobec olbrzymiej ilości użytego dynamitu i gwałtowności wybuchu, było to, że żaden z mieszkańców domu nie postradał życia; jeden tylko odźwierny został poraniony, ale nie grozi niebezpieczeństwo jego życiu.

Wybuch dał się silnie uczuć we wszystkich domach w obrębie 500 metrów w promieniu miejsca katastrofy i wywołał nieopisany popłoch w całej arystokratycznej dzielnicy Saint-Germain. Okazało się, że mury domu zostały podziurawione jak od ognia mitraliezy, a w podłodze drugiego piętra powstał szeroki wyłom.

Nikt nie wątpi, że zamach wykonany został przez anarchistów, zwłaszcza że w domu tym mieszka radca trybunału apelacyjnego Benoit, w ostatnim czasie nastawał na to, aby trybunał wytoczył sprawę śledczą przeciw anarchistom, którzy dopuścili się wykroczeń w Saint-Denis.

Minister sprawiedliwości Ricard sam osobiście udzielał wskazówek co do śledztwa; dokonano rewizyj domowych u wielu podejrzanych osobistości, ale kroki te nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu. Sprawa będzie miała w każdym razie poważne następstwa. Wobec powszecnego oburzenia przeciw zamachom dynamitowym, minister Ricard powziął zamiar przedłożenia parlamentowi projektu w celu uzupełnienia kodeksu karnego w zamiarze poskromienia dynamitardów.

W sprawie hr. Tołstoja.

Korespondent *Neue fr. Presse* donosi, na podstawie informacyj, zasięgniętych z kompetentnego źródła, że wiadomość o internowaniu hr. Tołstoja w dobrach Jasna Polana za ogłoszenie zbyt wolnomyślego listu w *Daily Telegraph* jest nieuzasadnioną. Korespondent wyjaśnia, że Tołstoj napisał artykuł o obecnem położeniu Rosyi, przeznaczony do pewnego czasopisma rosyjskiego, lecz cenzura skreśliła znaczną część artykułu, aby Pobiedonoscewowi nie dawać powodu do niezadowolenia. Tołstoj wycofał z druku swój artykuł; lecz pewien angielski korespondent, mieszkający w Petersburgu, wywiedział się o artykule i napisał o tem sprawozdanie do *Daily Telegraph*, w którem przytoczył treść artykułu, lecz niedokładnie. *Mosk. Wied.* przedrukowały korespondencyę *Daily Telegraph* i stąd cały skandal. Tołstoj usiłował wyjaśnić całą sprawę, lecz nie powiodło mu się to, ponieważ dzienniki skutkiem polecenia cenzury nie mogły umieścić dokładnego streszczenia jego pracy o obecnem położeniu w Rosyi. Być może istniał zamiar internowania Tołstoja w dobrach jego; lecz według zapewnienia korespondenta *Neue fr. Presse* to pewna, że Tołstoj znajduje się obecnie na wolnej stopie i dotychczas wcale nie był internowany.

Przemysł krajowy.

O urządzonej w przedsionku gmachu sejmowego we Lwowie wystawie wyrobów przemysłu krajowego *Dziennik Polski* przynosi następującą relacyę:

Szczęśliwą myśl — i dodajemy od razu szczęśliwą rękę miała komisya przemysłowa, urządzając, za zezwoleniem Wydziału krajowego wystawę wyrobów krajowego przemysłu w krużgankach gmachu sejmowego. Jesteśmy w ogóle zwolennikami takich wystaw, bo one obudzają wiarę w swoje siły, bo wykazują postęp, bo uczą nas, że potrzeby nasze w kraju załatwiać możemy. W tym zaś wypadku podnieść musimy tem większą zasługę komisyi, że posłowie sejmowi widzą naocznie rezultaty pracy około przemysłu i widzą, że pieniądze, łożone na tę gałęź gospodarstwa krajowego, wydają piękne owoce.

Wystawa ułożona jest i uporządkowana bardzo starannie, a to jest główną zasługą sekretarza komisyi p. Starkla, który nadto najuprzejmiej udziela wszystkich wyjaśnień.

Krużganki gmachu przedstawiają się nadzwyczaj barwnie: na zaimprowizowanych sztelażach rozłożono i rozwieszono przedmioty wyrobu krajowego na tle przepysznych kilimków z Okna, które dzięki p. Fedorowiczowi, zyskują ciągle na guście i elegancyi wykonania.

Widzimy więc tu pomiędzy wyrobami z drzewa i łoziny przedmioty z warsztatów w Grybowie, Jarosławiu, Jaśle, Kamionce Strumiłowej, Stanisławowie, Toustem; w dziale garncarstwa z Kołomyi, Toustego, szewstwa z Uhnowa, w dziale tkactwa z Krosna, Błażowej, Glinian, Korczyna, Kossowa, Łańcuta, Rychwałdu, Willamowic, w dziale koronkarstwa z Kańczugi, Muszyny, Zakopanego, Przeworska, a obok tego wyroby kobiece ze szkół krakowskich, lwowskich i przemyskich.

Zobaczmy pobieżnie całą tę wystawę: Oto w korytarzu na lewo szkoły wydziałowe żeńskie, subwencyonowane przez kraj, przedstawiły zajmujące okazy robót kobiecych, piękne koronki, hafty i tiulowe roboty, wśród których odbijają naśladownictwa haftów japońskich, bardzo delikatne. Dalej idą wyroby tkackie i jest to dział najbardziej interesujący dotyczy on 70.000 rodzin, które w nim mają źródło wyżywienia. W tym kierunku szczęśliwie pogodzono tradycyę z najnowszemi ulepszeniami i wymogami techniki. Pepinierą dla nauczycieli jest Krosno, a kierownik szkoły w Krośnie, wielce zasłużony p. Gruszecki, ma obecnie dozór fachowy nad wszystkiemi warstatami tkackiemi, utrzymywanemi, lub subwencyonowanemi z funduszu krajowego. Zakład w Krośnie będzie obecnie liczył 60 uczniów; wyroby krośnieńskie celują gustem, jakością materyału i tanością. Białością i dobrocią zwracają na siebie uwagę płótna łańcuckie, a barwnie i ponętnie dla oka wyglądają wyroby warstatu tkackiego w Kossowie z zachowaniem rodzimych wzorów, tak malowniczych i harmonijnych. Piękne są zwłaszcza „zapaski" (fartuszki) w cenie od 4—7 złr., w których gosposiom naszym byłoby bardzo do twarzy. Widzieliśmy tam roboty tak dokładne i eleganckie, że kto wie, czy technika nie dałaby się zużytkować nawet do takich prac, jak np. pasy polskie. Dziś, gdy stroje polskie znów więcej zaczynają być w użyciu, pasy takie — pasy krajowe — byłyby może bardzo pożądaną nowością.

Koszykarstwo prezentuje się bardzo ponętnie: szkoła jarosławska, a raczej z Czerwonej Woli, przedstawiła świetne okazy: słusznie można powiedzieć, że dzięki ks. Czartoryskim lud z sitowia uczy się robić pieniądze, gdyż szkoła ta ułatwia istotnie w całej okolicy szerzenie się koszykarstwa, jako przemysłu domowego. Również pięknie rozwija się szkoła koszykarstwa w Jaśle, mająca gorliwego patrona w tamtejszym pośle, a serdecznego i bezinteresownego opiekuna w osobie tamtejszego dyrektora gimnazyum p. Sienkiewicza. Okazy są bardzo piękne.

Tu nadmienić należy, że wyroby koszykarskie z Czerwonej Woli i Więzownicy mają zbyt w Styryi i Czechach, a mianowicie kosze do węgli i plecione tarcze kolejowe. Szewstwo w Uhnowie wykazuje piękne rezultaty: dołączone rysunki metodyczne wskazują na to, że uczniowie mają gruntowne i pożyteczne dla nich i przemysłu studya. Nauczycielem jest tu p. Aleksander Celewicz, a o ważności tej gałęzi przemysłu już to świadczy, że w powiecie trudni się tem rzemiosłem przeszło 500 rodzin i produkują obuwie w wysokości około 80.000 złr. rocznie. Słusznie podniósł doniosłość tej szkoły p. Nawratil, inspektor przemysłowy, w swem sprawozdaniu. Co do wyrobów z drzewa, to praktycznością gospodarską odznaczają się okazy szkoły w Kamionce Strumiłowej, której wielce gorliwym opiekunem jest hr. Stanisław Badeni.

Za jego to staraniem Rada powiatowa kształci 20 uczniów — włościan, którzy nową gałęź przemysłu przeszczepiają następnie w swoich wioskach; jest tam np. szafliczek do mycia z buczyny i dębu, kosztujący 60 ct., a który tu naprzykład pewnieby ze 3 złr. kosztował. Cechą tej szkoły jest kierunek gospodarski, praktyczny, do potrzeb ludności zastosowany. Ładne są okazy szkoły stanisławowskiej, a przepyszne biurko ze szkoły w Żywcu, robione jeszcze pod kierunkiem zdolnego nauczyciela Sydora. Szkołą tą opiekuje się wydatnie Rada powiatowa z p. Czeczem na czele. Zajmujące i pełne gustu są wyroby ze szkółki p. Biechońskiej. Pięknością i oryginalnością wzorów wabi oko wystawa przedmiotów spółki huculskiej w Kołomyi, roboty skryblakowskie, z zachowaniem rodzimych wzorów. Interesujące są wyroby garncarskie z Toustego i Kołomyi.

W Kołomyi, w myśl statutów, ma być w wykonaniu zachowany typ miejscowy (majolika żółto-zielona) — typ też jest zachowany, ale przez obecnego kierownika szkoły p. Klimaszewskiego wysoce uszlachetniony. Obok są wyroby samouka Bachmińskiego, samo porównanie starczy za świadectwo postępu.

Szkoły koronkarskie w Kańczudze i Muszynie wystawiły piękne okazy pracy uczennic, a dziale zakopańskim uderza piękna kapa, podług rodzimego wzoru.

Powtarzamy raz jeszcze, że wystawa robi nader miłe i pocieszające wrażenie, że tak jest istotnie, świadczy sam fakt zakupienia przeważnej części przedmiotów już pierwszego dnia wystawy. Sprzedano za kilkaset złr. różnych wyrobów. Znaczniejszych zakupna poczynili: hr. Stanisław Badeni, Kozłowski, Potocki, Augustynowicz i w. i. Najładniejszy kilimek szkoły p. Fedorowicza i najoryginalniejszy został już zakupiony, zwracał on powszechną uwagę.

Kronika.

Kraków, 15 marca.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej, zwołane na wczoraj na godzinę 5 po południu, nie przyszło do skutku dla braku najściślejszego, wymaganego dla obrad kompletu (30). Pp. radców zebrało się do godziny 10 minut po szóstej ogółem 27. A na porządku dziennym, oprócz dalszych obrad nad budżetem gminy, były sprawy nadania presentacyi na posady nauczycielskie, co miało być załatwionem na poufnem posiedzeniu.

Posiedzenie następne odbędzie się w czwartek 17 b. m.

Pogrzebowi ś. p. Feliksa Szynalewskiego towarzyszli wczoraj liczni artyści-malarze, dawni uczniowie zmarłego, oraz grono kolegów profesorów szkoły sztuk pięknych z dyrektorem Janem Matejką. Smutnym był ten akt oddania ostatniej posługi zasłużonemu artyście i wychowawcy tylu talentów na niwie polskiej sztuki. Pogrzeb sam nadzwyczaj skromny, zaś nad grobem daremnie oczekiwali zebrani kilku chociaż słów pożegnania, które nietrudno chybaby byłoby wypowiedzieć jakiemu z najdawniejszych świadków, zawsze sumiennej działalności zmarłego, — tem więcej, gdy bywamy dosyć skwapliwi do przemawiania tam, gdzie tego mało zachodzi potrzeba.

Losowanie dzieł sztuki, nabytych przez dyrekcyę krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbędzie się w dniu 25 b. m. Towarzystwo zakupiło do rozlosowania między członków dzieł sztuki za sumę 10.000 złr. Towarzystwo wzywa agentów, aby w najbliższym czasie odesłali pieniądze za sprzedane akcye, inaczej bowiem członkowie utraciliby prawo uczestnictwa w losowaniu.

Walne zgromadzenie członków Stow. nauczycielek odbyło się w niedzielę o godz. 3 po południu w auli uniwersyteckiej. Prezesowa p. W. Zaleńska zagaiła posiedzenie dłuższą przemową, w której przedstawiła ogólny obraz czynności wydziału w roku ubiegłym i pomyślny a ciągle wzrastający rozwój Stowarzyszenia. Zwracając uwagę na korzyści i dobroczynne działanie dla członków, zachęcała do licznego przystępowania do Stowarzyszenia, szczególniej nauczycielek prywatnych, oraz rozebrania między siebie książeczek składkowych na rzecz budowy schroniska dla nauczycielek-emerytek. Złożywszy należne podziękowanie wszystkim dobrodziejom, którzy przyczynili się pieniężnemi datkami do budowy schroniska, jakoteż JE. ks. kardynałowi Dunajewskiemu i p. namiestnikowej hr. Badeniowej za przyjęcie protektoratu i przyrzeczoną pomoc i opiekę, wspomniała przewodnicząca na zakończenie o zmarłych w r. z. członkach ś. p. M. Ożogowej i hr. S. Morstinowej, niemniej o pełnych zasług mężach ś. p. ks. biskupie Krasińskim i dr. A. Baranieckim, których pamięć obecni przez powstanie z miejsc uczcili. Następnie zawiadomiła przewodnicząca obecnych, że ks. kardynał Dunajewski nie może przybyć osobiście na walne zgromadzenie, również i p. Teresa Witowska z powodu wyjazdu z Krakowa zmuszoną jest zrzec się obowiązków członka wydziału. Z porządku rzeczy odczytał podskarbi p. Müldner sprawozdanie kasowe za r. 1891, które przyjęto i absolutoryum udzielono. W dalszym ciągu obrad członek wydziału prof. dr. Cyfrowicz zdawał sprawę o dwóch wnioskach, przekazanych wydziałowi na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu, mianowicie o obowiązkowych składkach od członków na rzecz budowy schronienia dla nauczycielek i o tymczasowem wynajęciu mieszkania dla emerytowanych nauczycielek. Oba te wnioski, jako w wykonaniu obecnie trudne do przeprowadzenia, zostały cofnięte. Nastąpiły wybory członków wydziału. Skrutynium wykazało, że na 66 głosujących wybrani zostali prawie jednomyślnie: prezesową p. W. Zaleńska, wiceprezesową p. J. Pogonowska, członkami wydziału pp. S. Górska, H. Pawlikowska, M. Sieczkowska, P. Spławińska, A. Stypkowska, Wańkowiczowa, A. Zakrzewska, prof. dr. Leon Cyfrowicz, H. Müldner, ks. kanonik St. Spis, do komisyi kontrolującej pp. L. Owczarkiewiczowna, L. Podgórska, W. Śleczkowski.

Zmarli. Władysław Wojczyński, inżynier, obywatel m. Krakowa, zmarł wczoraj w 42 roku życia.

Helena ze Smajdzińskich Steczkowska, żona urzędnika pocztowego, zmarła w Krakowie w 51 roku życia.

Michał Kazimierz Jakubowski, fizyk miejski w Kołomyi, zmarł w dniu 12 b. m.

Odczyt p. Rygiera: „O sztuce aktorskiej i teatrze w Polsce" zgromadził wczoraj w sali Tow. muzycznego nieliczne grono osób interesujących się sztuką dramatyczną i literaturą.

Prelegent roztoczył przed słuchaczami obraz przeszłości polskiego teatru i literatury dramatycznej od najdawniejszych jej początków aż do doby otwarcia pierwszego stałego polskiego teatru w Warszawie.

Od misteryów i dyalogów kościelnych, które były zawiązkiem teatru w XV i XVI wieku, począwszy, skreślił prelegent wzrost i rozwój widowisk scenicznych w Polsce, które z kościoła przeszedłszy do cechów a następnie na dwory możnych panów, zwolna przybierały rozmiary coraz szersze, póki nie przedzierzgnęły się w istotne do dzisiejszego typu zbliżone widowiska sceniczne. Prelegent ograniczył się nietylko do samej sztuki aktorskiej, ale dotknął także literatury dramatycznej, przeplatając wykład cytatami z dyalogów i komedyj i kreśląc ogólny zarys genezy polskiej komedyi, której prototypem była komedya Baryki „Z chłopa król".

Wykład pracowicie ułożony doprowadził p. Rygier do epoki Stanisławowskiej, od której datuje się dopiero właściwie historya stałego teatru polskiego.

Odczyt swój poprzedził i zakończył prelegent szeregiem uwag o dzisiejszym stanie polskiego teatru, jego zadaniach cywilizacyjnych i narodowych, wyrażając nadzieję, że nieustanny wzrost i potężnienie rodzimej literatury i sztuki dramatycznej pozwoli nam niezadługo zrównać się na tem polu z innemi narodami i zająć jedno z najpierwszych miejsc.

Drugi okres dziejów polskiego teatru mianowicie epokę od Stanisława Augusta aż do czasów dzisiejszych, uzupełnioną ogólnemi uwagami o obecnym teatrze, przyobiecał prelegent uczynić przedmiotem drugiego odczytu.

Wystawa wieczorna w Sukiennicach będzie jutro w środę zamkniętą.

Z teatru. We czwartek odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego daną będzie pełna humoru anegdota dramatyczna w 3 aktach J. I. Kraszewskiego p. t. „Panie kochanku" w starannej obsadzie. Rozpocznie obrazek Przybylskiego „Pierwszy bal".

W sobotę na benefis p. Solskiego dwie nowości: „Lew sejmowy" Madeyskiego i francuska farsa „Człowiek o stu głowach".

W Towarzystwie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" odbyło się w niedzielę przedstawienie amatorskie, złożone z komedyjek p. t. „Chrapanie z rozkazu" i „Jeden z nas musi się ożenić". W wykonaniu pierwszej odznaczyła się panna U., oraz p. H., w drugiej zaś oprócz wymienionych także panna Z. Podobał się również monolog, wypowiedziany w międzyakcie przez p B. tak, że liczni widzowie spędzili jeszcze jeden miły wieczór w tem młodem wprawdzie, ale ruchliwem i ciągle rozwijającem się Towarzystwie.

Program koncertu na dom akademicki, który się odbędzie w sali hotelu Saskiego w poniedziałek 21 b. m., ze współudziałem panny Pawlików, prof. Domaniewskiego, panny Dziryt, p. L. Solskiego, p. Barabasza, chóru akademickiego i orkiestry 13 pułku, jest następujący: 1. Cherubini: Uwertura „Anacreon", odegra orkiestra. 2. Moniuszko: Arya z „Halki", odśpiewa M. Pawlików. 3. a) Chopin: Prelude, b) Liszt: VI Rapsodya, odegra Bol. Domaniewski. 4. a) Beethoven: Jubilate, b) Mendelsohn: Pieśń nadreńska, odśpiewa chór akademicki. 5. a) Żeleński: „Poleciały myśli moje", b) Gall: Piosnka miłosna, odśpiewa M. Pawlików. 6. „Mąż-poeta", fragment sceniczny wierszem przez Kazimierza Tetmajera, odegra panna Dziryt i p. Solski. 7. Niewiadomski: „Choć kwiaty w około", odśpiewa M. Pawlików.

Początek koncertu o godz. 7½ wieczorem. Bilety po cenie: krzesło pierwszorzędne 2 złr., drugorzędne 1 złr. 50 ct., galerya 1 złr. 20 ct., wstęp 1 złr., sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego.

Program IV wieczoru Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" w dniu 18 b. m. w sali hotelu Saskiego, pod kierunkiem p. Ad. Towiańskiego, z współudziałem pani Angeli Torentini: 1. Hummel: Septet (fortepian, flet, obój, waltornia, altówka, wiolonczela i kontrabas). 2. Noskowski: Pieśni a) Zajączek, b) Bocian, c) Taniec (chór dzieci z oddziału prof. Blaszkego). 3. a) Noskowski: Sen, b) Bogucki: Kwiaty (solo tenor). 4. a) Paderewski: Legenda, b) Chopin: Ballada As-dur (fortepian) 5. a) Ponchielli: Arya z „Giocondy", b) Troszel: Mój kwiatek (mezzo-sopran solo). 6. Moniuszko: Polonez z „Hrabiny" (solo wiolonczela z tow. altówki, dwóch wiolonczel i kontrabasu). 7. a) Noskowski: Rozpacz, b) Wilhelm: Oddalenie, c) Lacome: Segowianka, pieśń hiszpańska (chór męski „Lutni"). 8. Iza...: Deklamacya „Po bitwie". 9. Verdi: Septet z op. „Hernani" (głosy mięszane z tow. fortepianu). — Początek o godz. 7½ wieczorem.

Każdy z członków Towarzystwa, mający prawo do jednego biletu bezpłatnego, otrzymać go może w kancelaryi „Lutni" codziennie od godziny 3—4 po południu. Cena biletu następnego 50 ct. Dopłata za miejsce rezerwowane 50 ct. Bilety kupne dla członków nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

„Świat". Z powodu opóźnienia przesyłki z Wiednia (przez reproduktora) znacznej części nakładu pięknej heliograwiury z rysunku W. Szernera, administracya *Świata* nie mogła jej dołączyć do wszystkich egzemplarzy Nru 6 wymienionego czasopisma; ci jednak z abonentów, którzy nie odebrali jej obecnie, otrzymają ją przy Nrze 7.

Wychodźtwo. Wczoraj wieczorem i dzisiaj rano zatrzymano 12 wychodźców do Ameryki, a mianowicie: 3 z powiatu jasielskiego, 4 ropczyckiego, 4 łańcuckiego, 1 rzeszowskiego.

Ze Lwowa. Na zakład sierót, utworzyć się mający we Lwowie obok miejskiego zakładu sierot, zakupili adwokaci pp. Henryk i Tadeusz Szydłowscy, w imieniu ofiarodawczyni p. Golejewskiej-Czarkowskiej, dwupiętrowy dom z gruntami przy ulicy Kurkowej za Strzelnicą miejską.

Wystawa przemysłu krajowego, o której na innem miejscu dajemy relacyę, była wczoraj zwiedzaną przez posłów i liczną publiczność, która z prawdziwem zajęciem przypatrywała się ślicznym wyrobom, wystawionym w przedsionku sali sejmowej.

Z Tarnowa donoszą nam z wyrazami należnego uznania, iż p. Franciszek Łazarski, powszechnie szanowany obywatel, w ciągu zimy żywi bezinteresownie dziesięcioro ubogich dzieci, uczęszczających do szkół, i osobiście dozoruje wydawanie potraw tak co do ilości, jak i jakości. Oby znalazł naśladowców nietylko w Tarnowie, lecz wszędzie, gdzie dobroczynność tego rodzaju jest pożądaną.

„Sokół" w Sanoku. Zabiegi wydziału w sprawie utrzymania szkoły gimnastycznej dla dziewcząt (od 8—14 roku życia) odniosły pożądany skutek dzięki współdziałaniu p. Drewińskiej, dyrektorki tamtejszej szkoły żeńskiej. Od listopada zeszłego roku ćwiczy przeciętnie 14 dziewcząt 2 razy tygodniowo od godziny 6—7 wieczorem za opłatą 50 ct. miesięcznie. Oględziny lekarskie, dokonane przez dra Zaleskiego, wykazały na 23 badanych dziewcząt u 7 (t. j 30%) początki zboczenia stosu kręgowego z następowem nierównem ustawieniem łopatek i barków (przyczyną tego: złe ławki szkolne starej mody i krzesła domowe za niskie dla dzieci w stosunku do powszechnie używanych stołów); u 8 dziewcząt (34%) wymiar przodowy klatki piersiowej mniejszy od wymiaru tylnego klatki (klatka płaska z tych samych powodów); u 10 dziewcząt (42%!) obwód klatki piersiowej za mały w stosunku do wysokości ciała (*habitus phtisicus* przez zaniedbywanie ćwiczeń cielesnych). Jeżeliby badania lekarskie — a godziłoby się je drukiem ogłaszać — wykazały w całym kraju nawet o połowę lepsze odsetki wadliwego rozwoju młodocianych ustrojów, to i tak byłby przerażający horoskop dla matek przyszłego pokolenia, a tem większy obowiązek rodziców, opiekunów, gron nauczycielskich, władz gminnych i Towarzystw sokolich przyłożenia jaknajprędzej ręki do zmiany na lepsze... Wkrótce zapewne Rada miasta Sanoka rozetnie węzeł gordyjski w dobrze zrozumianym interesie ogółu i ułatwi wydziałowi w wszelki możliwy sposób (albo bezpłatnem odstąpieniem gruntu, albo znacznym zasiłkiem pieniężnym) przystąpić jaknajprędzej do budowy własnego schroniska.

Zagadkowe morderstwo. Z Oświęcimia donoszą nam: Przed 3 tygodniami zginął w Brzezince przy Oświęcimiu szynkarz Bernard Geller, ojciec 6 dzieci i pomimo licznych poszukiwań wieść o nim zupełnie zaginęła. Dopiero przed kilku dniami parobek pewien, czerpiąc wodę ze studni koło domu Gellera położonej, znalazł ciało nieboszczyka Gellera z przebitą piersią, w nienaruszonem ubraniu, w którem znaleziono następnie gotówkę w kwocie 20 złr. Ten iście zagadkowy sposób stracenia Gellera zaniepokoił okolicę, gdyż nieboszczyk był człowiekiem spokojnym i lubianym. Śledztwo sądowe w toku rozwiąże zapewne tę zagadkę.

Głód na górnych Węgrzech. Od jednego z przyjaciół naszego dziennika otrzymujemy następujące pismo:

W Nr. 60 *N. Reformy* jest pomieszczona wiadomość o nędzy w Węgrzech górnych. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że okolice wymienione są zamieszkałe w wielkiej części przez ludność polską, o czem prawie nikt u nas nie wie. W samej stolicy Orawskiej (tak się nazywa komitat Arva) prawie trzecią część ludności stanowią Polacy, a to na południe od Babiej Góry w okręgach Namiestowskim i Tersczeńskim. Właśnie okrąg Namiestowski należy do najwięcej dotkniętych nędzą. Polacy stanowią całe wsie, a postronnie mieszkają Słowacy.

Zarazem muszę sprostować liczne nazwy, jakich użyto w wspomnianym opisie. Węgrzy, za przykładem Prusaków, chrzczą miejscowości słowiańskie po swojemu, ale nam nie wolno uznawać tego postępowania za dobre. Nie należy więc pisać komitat Arva, jeżeli się nazywa Orawą. Tak samo nie arvaski, tylko orawski; nie Nameszto, lecz Namiestów; nie Olah-Dubowa, lecz Wołoska Dubowa; nie Also-Kubin, tylko Dolny Kubin. Tak samo nie komitaty Trencsin, Turocz i Saros, ale trenczyński, turczański i szaryski.

Ze Stowarzyszeń.

= Na walnem zgromadzeniu Tow. „Chór akademicki", odbytem na dniu 12 bm., w skład zarządu weszli: Włodzimierz Malawski (medyk) prezes, Floryan Łoboda (medyk) wiceprezes, Zygmunt Paulisch (fil.) sekretarz, Roman Lewiecki (med.) skarbnik, Teodor Lewicki (prawn.) archiwista. Wydziałowymi wybrano: Tadeusza Majewskiego, Juliana Wronkę i Władysława Neuhoffa. Wicedyrygientem mianował wydział nadal Franc. Jaglarza (prawn.)

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Jana Piaseckiego z Limanowy do Wadowic, Tadeusza Rozborskiego z Wieliczki do Limanowy, dr. Hubal-Dobrzańskiego z Dobromila do Wieliczki, oraz Juliana Kokurewicza z Wadowic do Lwowa.

Składki. Kółko grające w karty 1 złr. na dom narodowy w Cieszynie.

Z okazyi urządzonego w dniu 27 lutego br. wieczorku nadesłać raczyli na rzecz czytelni nauczycielskiej: Po 10 złr.: pp. dr. Propper Albert, Przeworski Juliusz. Po 5 złr. pp. dr. Horowitz Leon dr. Pareński, Federowicz Jan 4 złr. Po 3 złr. W W. P. ks dr. Chotkowski, dr. Weigel, dr. Kohn, Epstein Juliusz, Mendelsburg Albert, Rząca Karol, Wentzl Konrad, dr. Jordan, John Hugo. Po 2 złr. W.W. P. Wyrobiszówna Emilia, Pogonowska Joanna, Stypkowska Augusta, Gralewski, Suski, dr. Bandrowski Ernest, Jabłoński Wincenty, Mirtenbaum Emanuel. Po 1 złr. pp. Rotter Jan, Grzmozakiewicz Laurenty, Długoszewski Wilhelm, Buczek Karol, Bi ewski Fischer Jan, Schmelkes Mojżesz.

Powyż wymienionym o obom składa komitet serdeczne podziękowanie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 17 marca: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego „Panie kochanku", komedya w 3 aktach J. J. Kraszewskiego i po raz ósmy „Pierwszy bal", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego.

W sobotę 19 marca: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy „Lew sejmowy", komedya w 1 akcie Leona Madeyskiego i po raz pierwszy „Człowiek o stu głowach", farsa w 3 aktach Henryka Moulin i Edmunda Délavigne.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie ogłasza: „Według rozporządzenia generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych z dnia 9 marca b. r. przyznany opust przewozowy od kukurydzy i ziemniaków udziela się w zasadzie na podstawie kart zamówień, przez starostwo potwierdzonych.

Jeżeli jednak starostwo formularzy kart zamówień jeszcze nie posiada, więc gminy i obszary dworskie takowych otrzymać i z przyznanego im opustu przewozowego korzystaćby nie mogły, której ewentualności chcąc zapobiedz, postanawia się niniejszem, że w takim wypadku wystarczy wniesienie podania gmin lub obszarów dworskich, przez starostwo potwierdzonego do dyrekcyi ruchu w Krakowie, na podstawie którego podania otrzymają gminy i obszary dworskie asygnaty do policzenia zniżonej ceny przewozowej. Asygnatę należy przesłać nadawcy z objaśnieniem, iż takowa ma być przymocowaną na liście przewozowym.

Jeżeli zaś starostwa formularze kart zamówień posiadają, powinny je gminy i obszary dworskie od tychże starostw zażądać, należycie wypełnić i po potwierdzeniu przez starostwo bezpośrednio do nadawcy odesłać. Wniesienie osobnego podania w ostatnim wypadku do dyrekcyi ruchu jest niepotrzebne.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 15 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	734·6 mm	733 3 mm	734·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusa	+5°,0	+3°,0	+9°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 2	E 2	NNE 1
Wilgotność względna powietrza	87 %	90 %	80 %
Stan nieba (0 pog., 10 zup. pochm.)	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 15 marca. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie wyrażają się z wielkiem uznaniem o wywodach Milewskiego na wczorajszem posiedzeniu ankiety dla regulacyi waluty, pomimo że mowca ten oświadczył się za bimetalizmem.

N. Fr. Presse nazywa Milewskiego sprytnym i eleganckim mowcą.

Wiener Tagblatt zamieszcza wiadomość, która wczoraj rozeszła się po Wiedniu, że na cara wymierzony był zamach i że zamach ten nie był bez skutku.

Prawdziwość pogłoski tej nie została dotąd stwierdzoną.

Berlin, 15 marca. *Kreuz. Ztg.* donosi, że Rosya z całą gorliwością poszczególne posterunki i pozycye wojskowe na granicy niemieckiej i austryackiej zamienia na stałe siedziby garnizonów. Wojsko umieszczone będzie ile możności w koszarach. Warszawski generał gubernator Hurko nabył w okolicach Warszawy obszerne grunta, na których zbudowane być mają wielkie koszary wojskowe.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 15 marca. W dalszym toku wczorajszego posiedzenia ankiety walutowej prof. Milewski z Krakowa wystąpił wyraźnie jako stanowczy bimetalista i żądał, aby ankieta wezwała rząd, by powziął inicyatywę do zawarcia międzynarodowego bimetalistycznego związku, a jeżeli to niemożebnem, aby nie postanawiał nic zasadniczego, lecz tylko aby poprzestał na zreformowaniu istniejącej waluty przez zaciągnięcie pożyczki złotej dla wybicia złotej monety obiegowej. Tenże rzeczoznawca oświadczył się dalej za zatrzymaniem monety srebrnej obiegowej z pełną (przymusową) siłą płatniczą i za tem, aby w przyszłości ilość monety bito i puszczano w obieg kontyngentowym sposobem w stosunku do liczby ludności, dalej za ograniczeniem w obiegu asygnat skarbowych, za bezwarunkowem wycofaniem z obiegu guldenów i za puszczeniem w obieg asygnat na 5 i na 50 guld., pokrytych zapasem monety obiegowej. Co się tyczy relacyi wartości i kursu z obliczenia, rzeczoznawca, przypuszczając w przyszłości zwyżkę ceny złota oświadczył się za podwyższeniem wartości guldena ponad 2 fr. 10 centez. W końcu oświadczył się za drobną jednostką monetarną.

Wiedeń, 15 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu ankiety walutowej prof. Pilat ze Lwowa oświadczył, że jest w zasadzie zwolennikiem międzynarodowej bimetalistycznej waluty, która powinna być celem przyszłej polityki monetarnej. Rzeczoznawca opisał obawy, jakie trapią sfery rolnicze w Galicyi, w przewidywaniu, że waluta złota będzie zaprowadzoną, skreślił utrudnienia w wywozie płodów surowych za granicę i obliczył korzyści, jakie w razie zaprowadzenia złotej waluty dostaną się współzawodniczącej Rosyi, której handel tylko przemijająco został osłabiony, wykazywał, że ceny spadną, a wartość długów hipotecznych wzrośnie, co przy długach długoterminowych ma bardzo wielkie znaczenie. Z tego wysnuł rzeczoznawca żądanie, aby przy wykonywaniu reformy zamierzonej uwzględnić te stosunki i okres przejściowy przydłużyć. Rolnicy — a z nimi także wszystkie warstwy produkujące — nie pragną stać się bogatszymi przy reformie waluty, ale też nie chcą ponosić szkody, — chcą one jedynie przeszkodzić zmianom stanu majątkowego z ich szkodą.

Ostatecznie oświadczył się rzeczoznawca za walutą złotą i za równoczesnem zatrzymaniem srebrnej monety obiegowej, przeciw wycofaniu srebra z obiegu i przeciw sprzedawaniu jego zapasów, za puszczeniem w obieg wykupnych asygnat kasowych za 50 do 60 mil. bez kursu przymusowego w papierach imiennej wartości 5 złr., monetą złotą w wartości 10 złr. Co do relacyi wartości rządy powinny w projekcie do ustawy wziąć za podstawę teraźniejszy stosunek wartości lecz z uwzględnieniem wzrostu ceny złota, który wielce prawdopodobnie skutkiem reformy się pojawi. Jednostką monetarną ma być półgulden.

Opinia rzeczoznawcy zawierała obszerny pogląd na stosunki galicyjskie i te stosunki właśnie były podstawą, na której opierały się jego propozycye.

Wiedeń, 15 marca. Cesarz przybył tutaj dzisiaj z Miramare.

Wiedeń, 15 marca. Wczoraj na uczcie, danej przez austr. towarzystwo rolnicze na cześć członków ankiety walutowej — przewodniczący szef sekcyjny Inama-Sternegg wniósł toast na cześć cesarza, a Peez na cześć ankiety walutowej i na cześć obecnego ministra skarbu. Ten podziękował towarzystwu za popieranie usiłowań rządu, skierowanych do wykonania wielkiego dzieła uregulowania waluty, wyraził życzenie, aby najszersze warstwy ludności powzięły przekonanie, że dzieło rozpoczęte będzie pożytecznem, że będzie dokonanem gwoli pomyślności i zbawieniu Austryi. W końcu wzniósł okrzyk na cześć towarzystwa, z pochwałą wyraził się o głębokiem przejęciu się i sumiennem pełnieniu obowiązków przez członków ankiety i wychylił puhar na powodzenie dzieła rozpoczętego.

Wiedeń, 15 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że kierownik ekspozytury policyjnej w Szczakowy, Ludwik Milski, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną.

Praga, 15 marca. Komisya ugodowa wybrała na wczorajszem posiedzeniu ks. Ferdynanda Lobkowica przewodniczącym, a Schmeykala i Trojana zastępcami. Plener zaproponował odbyć najbliższe posiedzenie dnia dzisiejszego a Schmeykal zażądał, aby zaprosić na nie namiestnika. Oba wnioski upadły — a na propozycyę Herolda postanowiono pozostawić przewodniczącemu uznanie, kiedy posiedzenie zwołać wypadnie.

Budapeszt, 15 marca. Wbrew doniesieniom dzienników, jakoby rząd rosyjski zamyślał znieść zakaz wywozu owsa, dowiaduje się węgierskie *Biuro koresp.* ze strony kompetentnej, że rząd rosyjski nie zamierza wcale zmieniać w czemkolwiek dotychczasowego zakazu.

Berlin, 15 marca. W Izbie poselskiej wniesiono ustawę o zniesienie konfiskaty majątku króla hanowerskiego, — z zastrzeżeniem rozporządzenia królewskiego.

Berlin, 15 marca. Wniesiony został do Izby poselskiej sejmu pruskiego projekt do ustawy, upoważniającej rząd do zniesienia konfiskaty funduszu welfickiego. W motywach do projektu powiedziano, że stosunki w Hanowerze o tyle się uspokoiły, iż wyjątkowe środki dla zwalczenia agitacyi są już niepotrzebne, i dla tego cesarz zamierza dać ludności tej prowincyi dowód zaufania a zarazem przyczynić się w ten sposób do tem większego utrwalenia spokoju.

Paryż, 15 marca. W koszarach gwardyi republikańskiej nastąpił dzisiaj o godzinie 2 rano wybuch. Bombę, prawdopodobnie dynamitem i pociskami wypełnioną położyła zbrodnicza ręka na oknie sali jadalnej w koszarach. Mury koszar tylko nieznacznego doznały uszkodzenia. Kilka szyb w oknach pękło. Nikt nie został ranny.

Londyn, 15 marca. W Izbie niższej oświadczył sekretarz urzędu spraw zagranicznych, że 6 marca uwięziono wprawdzie we Francyi dwóch braci Purdie, jako podejrzanych o kradzież u pewnej damy, lecz na interwencyę angielską uwięzionych wypuszczono. Tymczasem wykazało się, iż bracia Purdie byli niewinni. Rząd angielski spodziewa się, że Francya wynagrodzi krzywdę, wyrządzoną poddanym angielskim.

Londyn, 15 marca. Z kopalni węgla tylko trzy są jeszcze w ruchu, jedna w południowej Walii, jedna w Szkocyi i jedna w Northumberlandzie. Węgiel w składach i świeżo wydobywany nie wystarcza na potrzeby domowe i przemysłowe. Wiele zakładów przemysłowych w północnej i środkowej Anglii zaprzestało pracować. Kolej północno-wschodnia zapowiedziała, iż wstrzymuje ruch kilku pociągów, aby oszczędzić węgla dla pociągów najpotrzebniejszych.

Petersburg, 15 marca. Firma „J. E. Guenzburg" powstrzymała wypłaty. W sferach finansowych panuje przekonanie, że wierzyciele nie będą poszkodowani.

Rzym, 15 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej kilku posłów interpelowało rząd o rozmowę Taverny z korespondentem berlińskiego *Tageblattu*. Prezes gabinetu Rudini odpowiadając bez zwłoki oświadczył, że prawdą jest, iż Taverna przeznaczony jest na ambasadora w Berlinie i że miał rozmowę ze wspomnianym korespondentem, ale nieprawda, iż temu korespondentowi dawał jakieś wyjaśnienia o politycznej sytuacyi. Po takiej odpowiedzi oświadczyli interpelanci, iż nie są z niej zadowoleni; na to odparł Rudini, że w żadne więcej szczegółowe roztrząsania wdawać się nie myśli.

Rzym, 15 marca. Rzeki Tyber i Arno wzbierają. Niżej położone części Rzymu zalane.

Uniwersytet został na nowo otwarty.

Ateny, 15 marca. Rząd rozporządza obecnie stronnictwem, złożonem z 30 posłów.

Francuska eskadra odjeżdża stąd dzisiaj do Aleksandryi.

Grecya bierze urzędowy udział w powszechnej wystawie w Chicago.

Belgrad, 15 marca. Według sprawozdania komisyi, przedłożonego skupczynie, zmieniony projekt rządowy do ustawy o deklaracyi Milana zawiera następujące postanowienia: Milan przestaje być członkiem domu królewskiego, przeto traci wszelkie dotyczące prawa; wychowanie młodego króla i administracya dóbr przechodzi wyłącznie na regencyę; Milan pod żadnym pozorem czy warunkiem nie może niczego domagać się ani od państwa serbskiego, ani od rodziny królewskiej, — bez poprzedniego zezwolenia skupczyny nie może stać się powtórnie obywatelem serbskim; zabroniono mu powracać, przebywać i osiedlać się w Serbii, tylko w czasie groźnej choroby syna może regencya w porozumieniu z rządem pozwolić Milanowi przybyć do Serbii i zabawić tam przez czas choroby.

Ustawa ta stanie się obowiązującą od chwili, gdy król ją podpisze.

Belgrad, 15 marca. Znaną deklaracyę Milana ocenia prasa serbska bardzo nieprzychylnie. Tylko *Odjek* uważa zrzeczenie się wszelkich praw przez Milana za tryumf nowego rządu.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 15 marca 1892 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	94	20
Zjednoczony dług w srebrze	93	65
Austryacka renta złota	110	78
5% austryacka renta (marcowa)	102	80
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	306	25
Londyn	119	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	46½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	27½

Wiedeń, 15 marca. Ruble papierowe 119·50. Cena nafty 17·75—21·25 Spirytus 20·12; żyto 9·47; pszenica 10·20; owies 6·17.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 15/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Ruble papierowe za 100 rubli	119	—	121	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	60	58	30
20-to frankówka złota	9	36	9	46
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr 100 k. m.	104	25	105	25
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	94	—
4% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
[illegible] Obligi komunalne I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
[illegible] " II Em.	94	70	95	70
[illegible]	99	20	100	—
[illegible] Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
[illegible] zwr. za 40 lat	100	30	101	—
4½%	98	20	99	—
5% Król. Pol. za rubli 100	100	50	101	50
4% likwidac. 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 14/3.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	319	—	322	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	50	101	20
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% " okr. 56 złr. 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic za złr. 100 m. k.	104	50	105	20
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	30	94	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr 100	100	—	100	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	50	98	20

Warszawa, dnia 14/3. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101	90	—	—
5% " II Em. 100	101	75	—	—
5% " III Em. 100	101	90	—	—
5% " IV Em. 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 14/3.
Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
5% Renta austr. papier. za złr. 100	94	35	94	55
5% " srebrna za złr. 100	93	80	94	—
4% " złota za złr. 100	110	65	110	85
5% " papier. nowa za złr. 100	102	60	102	80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	13[illegible]	—	139	—
5% z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	—	140	40
5% z r. 1860 na 100 złr. za 100	147	60	148	20
z r. 1864 bez % całe za 100	181	—	181	70

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	102	05	102	2[illegible]
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	140	—	140	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	137	—	138	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	—	93	50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	70	105	10
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93	—	93	70

Listy zastawne.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	75	—	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	118	60	119	—

Losy.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Budapest. losy Bazyliki na 5 złr. w. a.	6	50	7	—
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	186	50	187	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21	75	22	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	50	18	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	60	12	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21	25	22	25
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	—	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
10 —	Anglobank na 200 złr.	148	90	149	40
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	112	50	113	—
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	307	25	307	75
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	342	—	342	25
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
12 —	Laenderbank na 200 złr.	202	60	203	20
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1000	—	1010	—
17 —	Unionbank na 100 złr.	231	—	231	75
132 25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2810		2830	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	—	—	—	—
14 —	Lwowsko-Czerniow na 200 złr.	246	—	246	50

EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, L. 29, poleca **Szczotki, Grzebienie, Grzebyki, Szpilki, Perełki, Perfumy, Wodę kolońską, Mydła, Puder, Gąbki, Lustra** podróżne i kieszon., **Wyroby ze skóry, Karty, Sztony, Marki, papier list.**

Wszystkim Lubownikom Goździków

Józef Celerin

wyłączny hodowca goździków w Klattau Czechy oferuje uczciwie

klattauskie wspaniałe goździki

odznaczone na krajowej jubileuszowej wystawie w Pradze w lipcu 1891 r. pierwszą najwyższą nagrodą, bo złotym medalem. Specyalna doskonałość mych kwiatów jest owocem moich 40-letnich starań. 562 1 3

12 sztuk w 12 gatunkach	zł.	3.—
25 „ 25 „	„	5.50
50 „ 50 „	„	10.—
100 „ 100 „	„	19.—

Piękne pełne goździki gruntowe za grupę 25 sztuk złr. 2.50, 50 sztuk 4 złr., 100 sztuk 7 złr.

Nauki kroju

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itp., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych **wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe** znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. 639 1 52

Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.

L. Łatkiewiczowa.

Kraków, ul. Wiślna, 4, I piętro.

Celem zapobieżenia wszelkim możliwym nieporozumieniom i uchronienia dotyczących osób od możliwych strat pieniężnych, oświadczam i ogłaszam niniejszem publicznie, że **w przyszłości podpis swój na wszelkich przezemnie wystawianych wekslach notaryalnie legalizować będę**, wszelkich zaś innych moim notaryalnie legalizowanym podpisem niezaopatrzonych weksli — **ani za swoje nie uznam, ani nie wypłacę.** 640 1 3

***Eisig Herzig*, Sanok.**

Oświadczenie to ogłaszam równocześnie w „Kuryerze lwowskim".

Prawnik

z rygorozum sądowem, poszukuje **miejsca u notaryusza.** 642 1 3

Wiadomości udzieli **Jan Drzewicki w Żołyni.**

Młody człowiek z ukończoną VI klasą gimnaz., poszukuje posady **praktykanta leśnictwa,** może udzielać lekcyj przedmiotów szkolnych niższego gimnazyum. — Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **K. J.** 641 1 3

Nasiona

buraków pastewnych, w wszystkich gatunkach, **marchwi pastewnej, olbrzymiej**, oraz nasiona **ogrodowe i warzywne**, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca

handel Edwarda Fuchsa

w Krakowie

zaś **świeża kukurudza amerykańska** 638 1 4

„koński ząb"

nadejdzie w połowie kwietnia b. r.

MAGGI przyprawy do rosołu zasługują na uwagę gospodyń domu. Do nabycia u *Franc. Lenerta* w Krakowie 309

Pokój osobny przy rodzinie do wynajęcia. — **Umieszczenie dla 2 lub 3 uczniów.** — Warunki przystępne. Wiadomość: **Rynek, L. 7, II piętro, oficyna.** 636 1 3

Dla młodych i starych.

Najlepszy wyciąg z **Copalva, Cubeben, perełek santolu** i innych medykamentów

nadlekarza sztab. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

sporządzone według lekarskiego przepisu i polecane przez lekarzy jako najlepiej działający i wypróbowany środek przeciw (katarom, rzeżączce) Gonorrhoe z rychłym i wyśmienitym skutkiem. Używać można także w zastarzałych wypadkach, bez najmniejszych złych skutków. **Skutek często już po kilku dniach.** Cena: Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia złr. 1.60. Cena wraz z dosonałym lekarskim przepisem użycia Nr. II. przeciw przedawnionym chronicznym cierpieniom złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie. Własny skład główny: **St. Georgs-Apotheke. Wien. V., Wimmergasse, 33,** tamże winny być nadsyłane 46 9 16 wszelkie listowne zamówienia.

Składy: **w Krakowie:** w aptece E. Stockmara; **we Lwowie:** w aptece Mikolascha.

Kamgarny, Szewioty, Korciki

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie. 486 1 0

Panowie

cierpiący na osłabienie, niechaj żądają illustrowanej broszury o patentowanym galw.-elektrycznym aparacie **„Refector"**, skonstruowanego według zasad prof. Volty, do samoistnego używania. Nieszkodliwe skutki noszenia na ciele poręczone. Przez wielu lekarzy wypróbowany i polecony. Można go wygodnie pomieścić w kieszeni. Przesyłka ocłona. Broszury darmo (w kopercie za 20 fenig. marką) wysyła **Theo Biermann**, elektro-technik, **Wien, I., Schulerstrasse, 18.** 227 20 0

Piękny folwark

45 morgów w jednej parceli, z dworem o 10 pokojach, z ogrodem, z budynkami gospodarczemi w dobrym stanie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, odległy godzinę drogi od Krakowa, a 15 minut od stacyi kolei żelaznej, **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** za złożeniem kaucyi i odkupem inwentarzy. 276 14 0

Dom nowy II piętrowy, z obszernym dziedzińcem do zabudowania, wytwornie wykończony, o 7 oknach frontu, przy nowej ulicy postawiony, na 12 lat od podatków wolny, **do sprzedania.** Potrzeba około 10.000 złr. gotówką, reszta przy hipotece.

Wiadomość **w Biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ul. Grodzka, L. 30, na dole.



Wielki nakład!!! Tanie wydanie!

J. SCHENKERA i SPÓŁKI

Pierwszy Polski

Przewodnik Kolejowy

dla Galicyi, Bukowiny i Śląska

z szczególnem uwzględnieniem planów jazdy na drogach żelaznych **w Królestwie Polskiem, na Śląsku Pruskim** i w **Księstwie Poznańskiem,** oraz wszystkich bezpośrednich europejskich połączeń kuryerskich, zestawiony na podstawie **prawdziwych dat urzędowych** i ułożony wedle metody jak najbardziej przeglądowej i łatwej do oryentowania się a opartej na praktycznych doświadczeniach, z treściwym **Przeglądem znaczniej. miejsc kąpielowych w kraju i zagranicą.** Cena w Austro-Węgrzech **20** ct. — w Królestwie Polskiem **20** kop. — w Niemczech **35** feników. — Z mapą kolejową. 580 1 0

Wyjdzie z druku dnia 1 maja 1892 r.

Od wydawców:

W imię Boże rozpoczynamy nowe wydawnicze przedsiębiorstwo, które jak sądzimy, odda dobrą usługę naszemu społeczeństwu. Wydajemy **pierwszy polski Przewodnik kolejowy,** obejmujący wszystkie drogi żelazne na ziemiach polskich z szczególnem uwzględnieniem **Galicyi, Bukowiny, Królestwa Polskiego, Śląska austryackiego, księstwa Poznańskiego, Litwy i Ziem zabranych.**

Polski Przewodnik kolejowy będzie oparty na **autentycznych, rządowych rozkładach jazdy** a ułożony **wedle metody przeglądowej i łatwej do oryentowania się,** czem będące w użyciu niemieckie przewodniki wcale się nie odznaczają. **Potrzebę wydawania polskiego Przewodnika kolejowego** tłumaczy najdowodniej **ogromna sieć kolejowa** przerzynająca w rozmaitych kierunkach ziemie polskie i **dążność unarodowienia tych kolei,** co z pewnością tylko uprzystępni tem bardziej korzystanie z nich a więc przyczyni się do powiększenia ruchu kolejowego. Wszystkie narody europejskie, mniejsze i większe, posiadają przewodniki kolejowe w własnych językach, naród polski — dziwna to rzecz — nie posiadał dotychczas przewodnika takiego w swoim języku. Temu brakowi chcemy zaradzić dając naszemu ogółowi podręcznik, który mu w bliższych lub dalszych podróżach będzie pożądanym poradnikiem, a to tem bardziej, że prócz rozkładu jazdy dróg żelaznych na ziemiach polskich nasz przewodnik obejmować będzie wszystkie główniejsze europejskie połączenia kolejowe, a dla dogodności podróżujących także **przegląd opisowy krajowych i zagranicznych miejsc kąpielowych.**

Cena nizka Przewodnika zapewnia mu jak najszersze rozpowszechnienie a dlatego też **zapewnia on zarazem P. T. inserującej publiczności jak największe korzyści,** tem więcej, iż nasz **„Przewodnik" wszędzie będzie do nabycia.**

Prosimy o łaskawe poparcie naszego narodowego przedsiębiorstwa.

Wielkość stronnicy ogłoszenia wynosi 140 mm. długości, 85 mm. szerokości,

Cena ogłoszeń:

Cała stronnica złr. **24,** pół stronnicy złr. **13,** trzecia część stronnicy złr. **9,** ćwierć stronnicy złr. **7,** ósma część stronnicy złr. **4.** — Adres w rubryce firm polecenia godnych za wiersz drukiem nonpareille złr. **3.**

Wydawcy:

G. Smólski i J. Schenker.

Dnia 30 marca 1892 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się **w sali teatralnej w Tarnowie przy ulicy Krakowskiej, L. 21,**

Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego Tarnowskiego

Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką, z następującym:

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1891.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku i o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1891 r.
3. Wybór Komisyi rewizyjnej z 5 członków na rok 1892.
4. Wnioski członków, postawione według wymogów statutu (§ 16 ustęp i) lub wnioski za nagłe uznane.

Tarnów, dnia 12 marca 1892 r. 635 1 3

Prezes: *Adolf Dobrzyński.*

Przedni kawior kaukazki

duży i w ciemnych ziarnach, lekko solony, przyjemny w smaku, słoik 4·10 fen. wysyła za pobraniem od 2, 4, 15 i 30 klgr. Próbki za poprzedniem nadesłaniem 50 fen. w markach pocztowych wysyła 590 1 0 **O. R. Adamy, Schweinitz i. Schlesien.**

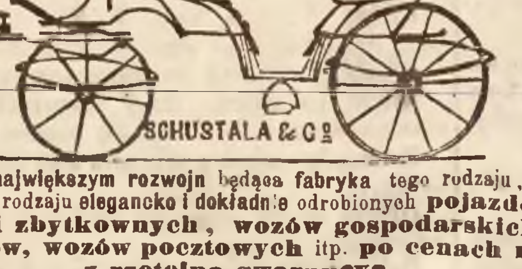
Na sezon!

Nesselsdorfskie fabryczne Towarz. wyrobu powozów

przed tem

c. k. uprzyw. Fabryka pojazdów Schustala & Cie. Nesselsdorf (Morawa).

Założona w roku 1850. Założona w roku 1850.



Ta największa i w największym rozwoju będąca fabryka tego rodzaju, pędzona parą, dostarcza wszelkiego rodzaju elegancko i dokładnie odrobionych **pojazdów, wózków na polowania** i **zbytkownych, wozów gospodarskich, omnibusów, karawanów, wozów pocztowych** itp. **po cenach najniższych z rzetelną gwarancyą.** 584 2 12

Cenniki darmo i opłatnie.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 258 49 0

FABRYKA ROLET i DYWANÓW

Józefa Köhlera w Korczynie

koło Krosna

poleca swoje wyroby, jak:

rolety do okien od 80 centów i wyżej,
dywany-chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do złr. 1.50 metr,
dywany 130/200 od 4 złr. 20 ct. do 4 złr. 80 ct. za sztukę,
dywany 180/250 od 6 złr. 80 ct. do 7 złr. 80 ct. za sztukę.

Składy komisowe: 82 20 45

w Krakowie w Bazarze dla wyrobów krajowych,
w Przemyślu w Bazarze dla wyrobów krajowych,
we Lwowie u Antoniego Güdiensa, Plac Maryacki, L 8;
w Tarnopolu u W. Michałowskiego, Plac Sobieskiego, i w Domu komisowym rolniczym,
w Bochni u Pawła Niedzielskiego.

Cenniki z Korczyny wysyłam na łaskawe żądanie franco.

Oesterr.-ungar. 545 2 6

FINANZ-RUNDSCHAU.

Kto chce mieć wiadomości o **lokacyach kapitału i obrotach pieniężnych pewnej wartości,** niech zaprenumeruje wychodzące **co tydzień** czasopismo oesterr.-ungar. **Finanz-Rundschau**, które udziela wszelkich odnośnych wyjaśnień i wiadomości. Prenumerata roczna 1 złr. Numer okazowy darmo. **Administracya: Wien, I, Wallnerstrasse, II.**



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 24 0

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Fabryki maszyn rolniczych w Lincoln, Wiedniu, Peszcie i t. d.

Filia w Krakowie, biuro Rynek, 34, pełnomocnik S. Mikucki

polecają na nadchodzący sezon:

pługi uniwersalne i inne, exstyrpatory, kultywatory, plewniki, walce pierścieniowe, brony, siewniki szerokorzutne i rzędowe, ze wszystkich najbardziej ulepszone, tudzież wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze. 504 5 12

Cenniki illustrowane bezpłatnie i franko.

JAN S. ZUBRZYCKI

autoryzowany i zaprzysięgły

architekt cywilny.

Kraków. ul. Wolska, L. 17. 478 6 0

ALFREDA RASSLA

w Opawie (Troppau, Szląsk austryacki)

założony w roku 1857

handel nasion leśnych i gospodarskich

w porozumieniu ze stacyą kontrolującą nasiona c. k. Towarz. gospodarskiego w Wiedniu,

poleca

najlepiej kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju

hurtownie i częściowo.

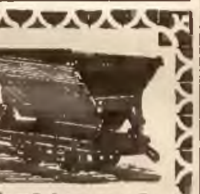
Skład sztucznych nawozów po najniższych cenach.

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 9 22 34



Polowe koleje

dla celów przemysłowych i budowl.

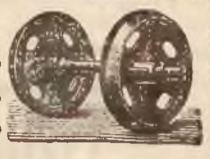


Wózki do szyn

ze stali i drzewa o zawartości od ½ do 2 metrów kubicznych.



Szyny stalowe w około 40 profilach, **Szyny przenośne, koła, części składowe główne, metal na łoża do kół, gwoździe do szyn.**



Wynajmuje całe urządzenia ręczne, konne i maszynowe do przeprowadzenia ruchu. 304 12 15

ORENSTEIN & KOPPEL

WIEN, Theresianumgasse 31. | PRAG, Jungmannstr. 30.

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca pośrednictwo

w dzierżawach i sprzedażach majątków,

poleca **doborową służbę dworską i miejską.** 411 18 0

Energiczny z chlubnemi świadectwami **ekonom**, kawaler, z płacą 300 złr. i tantiemą 150 złr. rocznie, znajdzie umieszczenie z dniem 1 lipca b. r.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

ALBINA KRAJEWSKIEGO

Wiedeń, I., Giselastrasse, I,

poleca na czasie:

KASY żelazne ogniotrwałe

Nr.	0	0½	1	2	3	4
złr.	65,	78,	100,	120,	135,	160.

Maszyny do prania bielizny, **magle**, pokojowe, Wyżymaczki, Mydło, Krochmal Farba, Świece itp.

Pasy do maszyn z najlepszej skóry (Kernleder), rzemyki i śruby do spajania pasów, pasy gumowe, parciane, bawełniane, gurty we wszystkich szerokościach i miarach.

Farby olejne i lakierowe, zupełnie do użytku gotowe, lub suche, we wszelkich kolorach i do każdego celu.

Farby artystyczne i wszystkie przybory do każdego malowania.

Lakiery i potrzeby malarsko-lakiernicze do każdego celu.

Farby i lakiery do podłóg w 6 odmian.

Artykuły gumowe, chirurgiczne i techniczne, Hegary, prześcieradła gumowe i wszelkie potrzeby dla położnic, akuszerek i szpitali. Instrumenta lekarskie i domowe. (Cennik illustrowany na specyalności gumowe wysyłam gratis i franco.)

Artykuły gospodarskie, gorzelniane, browarnicze, młynarskie i rzemieślnicze.

Maszyny rolnicze i przemysłowe, jakie tylko egzystują. — **Latarnie** stajenne, gospodarskie i domowe na naftę i oliwę. 440 10 0

Słowem wszystko, co kto potrzebuje, poleca **taniej** niż wszędzie i wysyła.

BRĄZY

Majoliki, Wyroby skórkowe, Wachlarze, Biżuterye itp.

tanio, w wielkim wyborze,

w Magazynie 4 16

F. Szukiewicza

Kraków, Rynek, Linia A—B.

Najlepsze zdrowotne wódki.

Krajowa fabryka spirytusu, rosolisów i rumu

Karola Neumayera

właściciela dóbr Rokowa i Babice

w Rokowie pod Wadowicami

(poczta i stacya kolei Wadowice)

poleca najrozmaitsze gatunki wódek **w drodze ciepłej** wytwarzanych, oraz specyalny likier zdrowotny **EXCELSIOR**, pomysłu **Dra Fr. Opydo w Wadowicach.** Cena butelki litrowej z opakowaniem i przesyłką do każdej stacyi pocztowej i kolejowej **2 złr.**

Cenniki darmo i opłatnie.

Wyjątki z świadectw. ...zawiera wyciągi z roślin leczniczych, dopomagających trawieniu, wzmacniających żołądek, leczących stan osłabienia... poleca się dla osób ciężko pracujących, narażonych na zimno, wilgoć i malaryjskie powietrze

Dr. Fr. Opydo.

Wadowice, 13 września 1891 r.

Na powyższe ocenienie zgadzam się.

Dr. S. Choróbski.

Kraków, 9 listopada 1891 r.

Płyn badany... alkohol wolny od niedochodu.

Dr. J. Opieński.

Kraków, 5 listopada 1891 r. 454 9 36

Najtańszy nawóz sztuczny

Mąkę fosforanową Thomasa

zawierającą 14—18% kwasu fosforowego, dostarcza całemi wagonami i częściowo

Agencya dla Rolników

S. Mikuckiego w Krakowie.

505 Cenniki na żądanie franco. 5 6

Posada do objęcia.

Wymagana biegłość w języku polskim, niemieckim i znajomość rachunkowości, oraz złożyć potrzeba kaucyę paru tysięcy. 281 14 0

Bliższa wiadomość **w biurze komisow. Wł. Jaworskiego,** ulica Grodzka, L. 30.

„Klęska" („La Débâcle").

Najnowszą powieść pod tym tytułem **Emila Zoli** rozpoczął drukować dwutygodnik **„Myśl".** Jestto wspaniały obraz zapasów tytanicznych, jakie stoczyły z sobą Francya i Prusy w krwawej wojnie 1870/71 r.

„Myśl" obok **Klęski** zamieszcza znakomitą powieść **Kiellanda** p. t. „Śnieg" i oryginalne studyum Jellenty p. t. „Pięć wieczorów".

Adres Administracyi „Myśli", **Kraków, ulica Zielona, L. 8.**

Prenumerata kwartalna na prowincyi wynosi **2 złr.** 558 4 6

PP. Medykom

wstępującym 1 kwietnia r. b. do wojska oferuję **uniform kompletny,** składający się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, czapki, kupli, rękawiczek, krawatki i kołnierzyków za **tylko 80 złr.**

Za staranną robotę i trwałe materye ręczy z poważaniem **W. Stachowicz.**

Kraków, Rynek gł., L. 30. 518 13 26

Realność

składająca się z **trzech kamienic 3-piętrowych,** położona w śródmieściu, z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u **Józefa Doerflera,** zarządcy tejże realności, **ul. Wiślna, L. 12, II piętro.** 559 4 12

Tańsze od zagranicznych!

Znane jako najlepsze, czysto lniane

Płótna Korczyńskie

grubsze i cienkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, serwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

WŁ. GONET

krajowa fabryka tkacka

w Korczynie koło Krosna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 6 48

Do sprzedania dom

z drzewa grubego, składający się z 3 stancyj, sieni, komórki i piwnicy. Studnia w podwórzu. Przy tem 100□ sążni gruntu w Zakrzówku. Położenie piękne, widok na kopiec Kościuszki i Bielany.

Wiadomość u p. **Jana Zająca w Dębnikach, L. 64,** pod Krakowem. 522 3 4

Powabne wzory dla osób prywatnych gratis i franko. Książki wzorów dla krawców niefrankowane.

Materye na ubrania

Peruwien i Doskin dla Wysokiego kleru, przepisom odpowiednie materye dla c. k. uniformów urzędniczych, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków i liberye, sukna dla bilardów i stolików gry, gunie, także nieprzemakalne na ubrania do polowania, materye do prania, pledy podróżne od 4 do 14 złr.

Kto chce nabyć cenny, wyborny i trwały towar czysto wełniany, a nie tanie szmaty, które każdy kramarz na podwórzu sprzedaje, i zaledwie ostać mogą za koszta roboty krawieckiej, niechaj się uda do

Jana Stikarofskyego w Bernie

Największy fabryczny skład sukna na kontynencie.

Wobec mego stale zaopatrzonego składu w wartości pół miliona złr. w. a. i wobec mego interesu światowego, rozumie się samo przez się, że pozostaje wiele resztek lub kuponów w wszelkiej możliwej długości, z których ale wzory przesyłanemi być nie mogą, a dlatego jest czystem szalbierstwem, jeżeli firmy oferują wzory od kuponów. Przestrzegam zatem P. T. Publiczność szczególnie przed temi firmami, które ogłaszają 3·10 metra długie kupony. Już w jednakowem podaniu długości spostrzedz można szalbierstwo. Kupony te odcięte są od niemodnych, zbutwiałych i niezdolnych do sprzedaży kawałków i lichy ten towar nie jest wart trzeciej części ceny kupna.

Resztki, które się nie podobają, bywają zamieniane lub też zwraca się pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać barwę, długość i cenę.

Posyła się tylko za pobraniem pocztowem, zwyż 10 złr. franko. 552 3 24

Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku.

Ekonom-Administrator

Poszukuję posady od **1 lipca b. r.,** obejmę zarząd tylko w gospodarstwie większem uregulowanem lub regulującem się. Mam za sobą wykształcenie teoretyczne i ośm lat samoistnej działalności w gospodarstwach krajowych pierwszorzędnych. Przy bliższem porozumieniu się powołam się na osobistą opinię gospodarzy w kraju znanych. Ugodzę się na gotówkę, tantiemę, w naturze zaś tylko pomieszkanie i opał.

Zgłoszenia proszę łaskawie przesyłać pod adr. **Zarząd dóbr Strzelce Wielkie** ost poczta **Uście Solne.** 565 3 5

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.